Nr. 69 (4009) Warszawa, WTOREK 11 Marca 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Obecność wszystkich towarzyszy posłów Z.P.P.S. na posiedzeniu Sejmu w piątek dn. 14 marca jest bezwarunkowo konieczna

Prezydjum

O DYMISJĘ P. PRYSTORA

Z. P. P. S. zgłosił w sobotę wniosek, żądający ustąpienia p. ministra pracy i opieki społecznej Aleksandra **Prystora.** Wniosek będzie rozpatrywany na posiedzeniu Sejmu. I znowu, jak to od szeregu miesięcy stale bywało, obóz „sanacyjny" usiłuje sprowadzić całą sprawę p. **Prystora** do jakiegoś zatargu pomiędzy nim a **Polską Partją Socjalistyczną** o... Kasy Chorych, do jakiejś „zemsty" socjalistów za „politykę personalną" p. **Prystora** na terenie ubezpieczeń społecznych, za usuwanie szeregu pracowników ubezpieczeniowych — socjalistów i t. d., i t. p.

Mamy tu do czynienia z **demagogją** niezmiernie pierwotną, obliczoną na bardzo krótką metę i na bardzo niski — rzekomo — poziom opinji publicznej. Aliści **demagogja** ta przestaje już oddziaływać.

W samej zaś rzeczy zagadnienie wygląda zgoła inaczej. Jak się przedstawia stosunek osobisty p. **Prystora** „dzisiejszego" do P. P. S. — to nas obchodzi stosunkowo bardzo mało; my stawiamy przed Sejmem i przed krajem pytania, które brzmią następująco:

czy ministrowi Rzeczypospolitej wolno — dla osiągnięcia określonych celów partyjno - politycznych— łamać ustawy, względnie tolerować łamanie ustaw?

czy ministrowi Rzeczypospolitej wolno — z tych samych powodów partyjno - politycznych — przekroczyć wszelkie granice lekkomyślności przy powoływaniu komisarzy rządowych, mianowanych pod kątem widzenia nie kwalifikacji rzeczowych, ale pod kątem widzenia przynależności partyjnej do B. B. i do B. B. S.?

Na te dwa pytania Sejm odpowie swoją decyzją. My, jako wnioskodawcy, wzięliśmy na siebie trud przytoczenia odpowiednich **faktów i dokumentów.**

Duża część danych faktycznych została zestawiona i podana do wiadomości publicznej w przemówieniach tow. Z. **Żuławskiego** na posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu i tow. J. **Danielewicza** na posiedzeniu Komisji Budżetowej Senatu; Komisja Budżetowa Sejmu powołała osobną Podkomisję dla zbadania słuszności zarzutów, dotyczących **aktów bezprawia;** sprawozdanie Podkomisji, przyjęte do wiadomości przez Komisję, **potwierdziło prawdziwość oskarżeń.** Na liczne, przytoczone w Komisjach, przykłady przerażająco lekkomyślnych nominacji, — odpowiedzi prawie nie było; udzielono wprawdzie paru dymisji w Małopolsce Wschodniej; w zamian za to nastąpiło parę nowych skandalicznych mianowań w okręgu łódzkim i w Nowym Targu.

Działalność p. **Prystora** na „odcinku" Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej wyrosła do rozmiarów **symbolu;** korzenie jej tkwią w roli poprzedniej p. **Prystora,** jako „dyktatora personalnego" armji; i w obecnej jego działalności skupił się sens istotny „pomajowego" systemu rządzenia, odarty z listków figowych ogólnikowego frazesu, brutalnie szczery, brutalnie bezwzględny, brutalnie naiwny: **„oto, pod płaszczem systemu „ukrytej" dyktatury, będziemy „rządzili" my, my — „otoczenie", my, posiadający monopol na odpowiedzialność za Państwo, my —, którym wolno wszystko, bo jesteśmy najbliżsi marsz. Piłsudskiemu".**

P. **Prystor** — to mąż zaufania „Rządu ubocznego" w Rządzie oficjalnym p. **Bartla;** p. **Prystor** to niejako wyraz zewnętrzny tej **„dwutorowości"**, tej **„niepewności"**, pod której ciężarem trwamy wszyscy w Polsce od pierwszych dni stycznia, — to wyraz zewnętrzny zasadniczej, rozpaczliwej i zabójczej dla stanu moralnego społeczeństwa **nieszczerości** we wszelkich stosunkach politycznych, jakimi nas obdarzyła epoka rozkładającej się od wewnątrz „sanacji".

I dlatego żadanie dymisji p. **Prystora nie może być zamknięte i nie będzie zamknięte** — w oczach kraju, w oczach mas pracujących — w ramach — bardzo istotnego i poważnego zresztą — zagadnienia samorządu ubezpieczeń społecznych.

L. T.

Sytuacja polityczna w Niemczech

Możliwość rozwiązania parlamentu

Berlin, 10 marca (PAT). O przebiegu wczorajszej decydującej konferencji między rządem Rzeszy a przedstawicielami frakcyj koalicyjnych informują z kół parlamentarnych: Na samym wstępie kanclerz Müller, podkreślając konieczność wyjaśnienia sytuacji dla powzięcia ostatecznych decyzyj, zwrócił się do przedstawicieli stronnictw z zapytaniem, jakie stanowisko zamierzają zająć wobec programu finansowego. Przywódcy stronnictw koalicyjnych zgodnie oświadczyli, iż podtrzymują w całej pełni dotychczasowe swoje stanowisko. Demokraci ponownie przytem stwierdzili, iż, o ile centrum wstrzyma się od głosowania nad umowami haskiemi, frakcja demokratyczna zdecydowaną jest również w drugiem i trzeciem czytaniu wstrzymać się od głosowania. Wobec tych oświadczeń kanclerz zamknął narady, stwierdzając, że uważa dalsze rokowania międzyfrakcyjne za bezcelowe. Kanclerz zakomunikował następnie, iż rząd odracza głosowanie nad drugiem czytaniem z poniedziałku na wtorek, pragnąc pozostawić stronnictwom czas do namysłu. Jest to ostateczne ustępstwo rządu na rzecz stronnictw koalicyjnych. O dalszych ustępstwach nie może być mowy. O ileby stronnictwa nie znalazły do wtorku wspólnej platformy, rząd zdecydowany jest wyciągnąć ostateczne konsekwencje. Z naciskiem zazaznaczył kanclerz, iż rząd nie mógłby ścierpieć, gdyby umowy haskie przyjęte zostały większością kilku tylko głosów. Również prezydent Hindenburg popiera stanowisko kanclerza, że nie uchodzi, aby umowy o tak doniosłem znaczeniu, jak plan Younga, przyjęte miały być tylko znikomą większością głosów.

BERLIN, 10 marca (PAT). Według informacji dzienników wieczorowych, kanclerz Müller na dzisiejszej audjencji u prezydenta otrzymać miał upoważnienie do rozwiązania Reichstagu, o ileby między stronnictwami koalicji rządowej nie doszło przed trzeciem głosowaniem do porozumienia.

Z Konferencji Morskiej

Czego domaga się Briand

Londyn, 10 marca. (PAT.). Wedle informacji korespondenta PAT-a, usiłowania Brianda zmierzają w pierwszym rzędzie do uzyskania od Amerykan deklaracji, stwierdzającej, że Stany Zjednoczone nie będą okazywały żadnej pomocy, także gospodarczej, państwu, uznanemu za napastnika. Logice i wartości moralnej takiego postulatu nawet Amerykanie oprzeć się nie mogą. Zarząd Labour Party nie może również nie poprzeć tego stanowiska. To też nacisk MacDonalda na Amerykan idzie w tym właśnie kierunku.

Stimson odniósł się do Waszyngtonu, dlatego też w dniu dzisiejszym nie odbyły się żadne rozmowy polityczne, w oczekiwaniu na wyjaśnienie stanowiska Hoovera. W kołach amerykańskich zaznaczają, że kongres amerykański nie zgodzi się uznać decyzji Ligi Narodów, stwierdzającej, kogo uważać należy za napastnika, i że zechce zachować swobodę decyzji w tej sprawie.

Głosowanie nad umową haską i układami likwidacyjnemi we wtorek

BERLIN, 10 marca (PAT). Reichstag zakończył dziś dyskusję nad drugiem czytaniem projektów ustaw, wynikających z umowy haskiej oraz z układów likwidacyjnych, wyznaczając głosowanie nad temi projektami na wtorek na 2-gą po południu. Poszczególne frakcje parlamentarne wezwały w drodze telegraficznej swych członków, aby przybyli na ten dzień do Berlina. Głosowanie trzecie, które zadecydować ma o ratyfikacji umów haskich, odbędzie się we środę. Trzecie czytanie umów haskich zagai przemówieniem kanclerz Müller, który, jak informuje prasa, oświadczy, iż rząd poda się do dymisji, jeżeli wszystkie stronnictwa koalicji nie wypowiedzą się solidarnie za przyjęciem planu Younga.

Wielka manifestacja nacjonalistów niemieckich

Berlin, 10 marca. (PAT.). Pogrzeb admirała Tirpitza w Monachjum przeobraził się w wielką manifestację wojskowo - polityczną. Obok oficjalnych przedstawicieli prezydenta Rzeszy, rządu Rzeszy oraz rządu bawarskiego, zjawiły się również upiorne postacie cesarskich Niemiec, m. in. w imieniu byłego cesarza Wilhelma ks. Oskar Pruski złożył olbrzymi wieniec z napisem: „Dzielnemu admirałowi — jego cesarz". Korpus oficerów marynarki stawił się w komplecie. Rozmaite organizacje wojskowe i nacjonalistyczne, związki studentów, nawet Stahlhelmowcy i Hittlerowcy, uważali za stosowne uczcić zmarłego admirała. Japoński attache morski przywiózł wieniec swego ministra. Na czele grupy poselskiej niemieckiej partji nacjonalistycznej, której członkiem był zmarły admirał, maszerował były nauczyciel i poseł miasta Bydgoszczy Schultz, piastuje on jeszcze do dnia dzisiejszego mandat, coprawda z innego okręgu.

UROCZYSTOŚCI Z OKAZJI 80-LECIA MASARYKA



Olbrzymie tłumy ludności przed zamkiem Prezydenta w Prądze Czeskiej

ZNOWU STRASZNA KATASTROFA KOPALNIANA

Nowy York, 10 marca. (PAT.). Donoszą z Amsterdamu w stanie Ohio, iż wskutek pożaru w tamtejszej kopalni zasypanych zostało 100-u górników.

POŻAR W KINIE

PRZESZŁO 100 OSÓB ZGINĘŁO

TOKIO, 10 marca (PAT). W miejscowości Shinkau (Korea Południowa) wybuch pożar w kinematografie, gdzie odbywało się uroczyste przedstawienie. 104 osoby poniosły śmierć, przeszło 100 jest rannych. Ofiarami katastrofy są przeważnie marynarze i członkowie ich rodzin.

TRUJĄCE SŁODYCZE

Rzym, 10 marca (A. W.). W pobliżu Gatanji po spożyciu słodyczy zachorowało nagle **50 osób. 10 z pośród nich dotychczas zmarło. Stan 20 osób uważany jest za beznadziejny.**

SĄD NAJWYŻSZY ODROCZYŁ WCZORAJ ROZPATRYWANIE PROTESTÓW WYBORCZYCH

POWODEM — CHOROBA SĘDZIEGO REFERENTA

P. sędzia Sądu Najwyższego **Rakowiecki,** referent protestów wyborczych, zachorował. Miał on referować protesty, dotyczące przebiegu wyborów w okręgach **Kowel i Nowogródek.**

Sąd Najwyższy odroczył wobec tego rozpatrywanie tych protestów do dn. 14 kwietnia.

PRZED DECYZJĄ CO DO POLSKO-NIEMIECKIEGO TRAKTATU HANDLOWEGO

KIEDY POWRÓCI P. RAUSCHER?

Poseł niemiecki w Warszawie, **Rauscher,** udał się, jak wiadomo, do Berlina celem przedstawienia swemu Rządowi ostatecznego tekstu polsko - niemieckiej umowy handlowej.

P. **Rauscher** miał powrócić dzisiaj; możliwe jednak, że powrót jego ulegnie pewnemu opóźnieniu, ponieważ zostanie on prawdopodobnie przyjęty przez Prezydenta Niemiec **Hindenburga.**

JAK WYGLĄDA RZĄDOWY PROJEKT USTAWY

O POŚREDNICTWIE PRACY I O UBEZPIECZENIU OD BEZROBOCIA?

Projekt ustawy o pośrednictwie pracy i o ubezpieczeniu od bezrobocia obejmuje obowiązkiem ubezpieczenia pracowników **powyżej lat 16,** zamiast — jak obecnie — powyżej lat 18. Obowiązkowi ubezpieczenia podlegają pracownicy we **wszystkich zakładach pracy,** podczas gdy obecnie ubezpieczeni są tylko pracownicy w zakładach zatrudniających powyżej 5 pracowników. Wyjątki stanowić będą tylko pracownicy rolni i leśni.

Projekt ustawy — jak się dowiaduje Agencja PRESS — ustanawia **26-tygodniowy okres korzystania z zasiłków,** a nawet w wypadkach wyjątkowych — okres **39-tygodniowy,** podczas gdy obecnie okres ten jest 13-tygodniowy, względnie 17-tygodniowy.

Jako regułę przewiduje ustawa, że robotnicy sezonowi uzyskają uprawnienie korzystania z tych zasiłków. Bezrobotni, pobierający zasiłki, będą mieli zapewnioną pomoc lekarską w czasie choroby. Bezrobotni, którzy mają otrzymać pracę poza granicami swego miejsca zamieszkania, uzyskają możność otrzymywania pomocy pieniężnej na kupno odzieży, względnie na jej reparację.

Projekt ustawy przewiduje możliwość zużytkowania rezerw funduszu ubezpieczeniowego na przeszkolenie i zatrudnianie bezrobotnych. Wreszcie projekt koordynuje akcję pośrednictwa pracy i ubezpieczenia bezrobotnych i zespala je w jednej instytucji o charakterze publiczno-prawnym.

POWRÓT BYRDA

Wellington (Nowa Zelandja), 10 marca. (PAT.). Byrd oraz inni członkowie ekspedycji antarktycznej przybyli dziś rano do Dunedin.

BOMBA RZUCONA DO KAWIARNI

Białogród, 10 marca (PAT). Wczoraj wieczorem w miejscowości Strumica, położonej w Jugosławji południowej w bezpośredniem sąsiedztwie granicy bułgarskiej, dwaj nieznani osobnicy zbliżyli się do kawiarni „Union" i jeden z nich wystrzałem z rewolweru, skierowanym w plecy, zabił stojącego na posterunku przed kawiarnią policjanta. Drugi z osobników rzucił bombę do kawiarni, zapełnionej publicznością. Wybuch bomby ranił 15 osób, w tem 4 bardzo ciężko. Uciekając, sprawcy wybuchu zgubili 4 bomby i rewolwer systemu Nagana. Na opakowaniu bomb znajdowały się inicjały rewolucyjnego Komitetu macedońskiego.

ZDARZENIA I LUDZIE

PIENIĄDZ WSZĘDZIE TANIEJE

KTO ZARABIA NA WYSOKIEJ STOPIE PROCENTOWEJ W POLSCE?

Bank Francuski liczy 3%, Bank Holenderski 3½, Bank Szwedzki 4. Bank Angielski obniżył swą stopę w ubiegłym tygodniu z 4½ na 4, i osiągnął najniższy w ciągu ostatnich lat pięciu poziom. Bank Rzeszy Niemieckiej poszedł za Londynem i z 6% spadła w Berlinie stopa na 5½. W niektórych krajach dyskonto krótkoterminowych weksli na rynku prywatnym jest nawet tańsze, aniżeli stopa oficjalna. T. zw. „pieniądz dzienny", czyli pożyczki na zawołanie, są w Nowym Yorku i Londynie do zdobycia za nieco większe odsetki — o ¼% ponad stopę. W Berlinie, najbliższym naszym sąsiedzie, ten „pieniądz dzienny" dochodzi do 7½%, chociaż dyskonto weksli jest nawet nieco niższe od 5½% oficjalnych.

Przepraszamy za te kilka zdań, najeżonych liczbami i znakami procentowemi. Szło nam o wykazanie, że pieniądz staniał na całym świecie, i jest już w niektórych krajach bardzo łatwy i tani. We Francji był już tani od szeregu miesięcy, ale w innych krajach, jak Anglja, Niemcy, Ameryka był jeszcze niedawno bardzo drogi i niedostępny.

Płynność pieniędzy na giełdach światowych niewątpliwie w znacznym stopniu jest skutkiem przesilenia gospodarczego, odczuwanego na całym świecie. Zapotrzebowanie na gotówkę osłabionego przemysłu jest mniejsze, spekulacja na giełdzie przycichła. Pieniędzy tedy wolnych i niezatrudnionych jest więcej. Potanienie pieniądza, wypływające z przesilenia, jest jednocześnie odtrutką na przesilenie. Tani pieniądz bowiem pobudza przedsiębiorczość, obniża koszty produkcji, ułatwia przetrwanie „złych" i powrót do „lepszych czasów". Tak jest na świecie szerokim i takie są żelazne prawa ekonomiki.

Wszędzie — ale nie w Polsce. Przeżywamy „złe" czasy — oj, jak złe! — ale przesilenie w przemyśle nie zmniejsza ciasnoty gotówkowej i nie prowadzi do potanienia pieniędzy. Nasza stopa dyskontowa 8% — jest najwyższa bodaj w Europie. A rozpięcie między stopą oficjalną a stopą w bankach prywatnych — dochodząc do 13—14% jest rażąco wielkie. Stopa zaś pozabankowa jest tak niepomiernie, zatrważająco wielka — 24—36% —, że nikt uwierzyć nie chce, póki się nie przekona.

T a d r o ż y z n a p i e n i ą d z a jest jednym z najgroźniejszych wrogów naprawy gospodarczej. Jest z j a w i s k i e m specyficznie p o l s k i e m, któremu niestety, nie przeciwdziała się w stopniu dostatecznym. Bank Polski trzyma się tych swoich 8%, banki prywatne twardo stoją przy różnicy 4—5% między ich stopą a stopą oficjalną. Jest to lichwa najwyraźniejsza. Lichwa podwójna: Banku Polskiego i banków prywatnych.

Tą lichwą wytłumaczyć można 20%, niezmiernie wysoką, dywidendę Banku Polskiego. Banki prywatne czerpią jeszcze większe zyski z dyskonta i pożyczek, ale pracują one w lwiej części kapitałem zagranicznym i olbrzymie zyski idą zagranicę. Co to za świetny interes dla tych banków! Mają pieniądz belgijski, austrjacki, angielski po 4—5%, a odstępują w pewne ręce po 12—14%. Ile to kosztuje nas rocznie! Jak to ujemnie wpływa na nasz bilans płatniczy! Ciekawe byłyby liczby, gdyby je można było uchwycić. Możebyśmy zastanowili się głębiej nad tem zagadnieniem, gdyby przemówiły do nas te liczby?

J. S.

DYSKUSJA BUDŻETOWA W SENACIE

W Senacie odbywa się obecnie dyskusja nad budżetem na rok 1930/31. Wczorajsze posiedzenie, które rozpoczęło się po godz. 10 rano i trwało do godz. 9.30 wieczór dowiodło, iż Senat pod względem intensywności pracy nie daje się wyprzedzić Sejmowi i że w obu Izbach ustawodawczych istnieje ta sama dążność dania Państwu na czas gotowego budżetu.

BUDŻET REFORM ROLNYCH

Parcelacja i osadnictwo.

Posiedzenie rozpoczęło się od referatu Reform Rolnych, który wygłosił sen. **Iżycki** z Wyzwolenia, i zaraz na wstępie wywołał polemikę z obecnym na posiedzeniu Min. **Staniewiczem.** Mianowicie, mówca zaznaczył, że **działalność geometrów i komisarzy ziemskich na Kresach wschodnich jest często nieprzychylna dla włościan.**

Min. **Staniewicz:** Ja także znam Kresy i tak nie jest.

Sen. **Iżycki:** Zdaje się, że p. Minister nie zna Kresów południowych.

Min. **Staniewicz.** Mogą być odosobnione wypadki. Proszę o fakty. Bezwzględnie usuwam takich komisarzy.

Sen. **Iżycki** potwierdza, że gdy podał do wiadomości p. Ministra pewien fakt, cały Urząd Ziemski został stamtąd usunięty. Nie mniej jednak są skargi.

W dalszym ciągu, mówiąc o Kresach, referent podkreślał, że przy przeprowadzaniu granicy bolszewickiej drobni rolnicy stracili 9.000, a bolszewicy zostawili po polskiej stronie 5000 ha. Proponuje, aby tym drobnym rolnikom, którzy ziemię utracili nadać ekwiwalent.

Następny mówca sen. **Trojan** z klubu Ukraińskiego w związku z budżetem Reform Rolnych zaprotestował przeciwko omawianym obecnie w Sejmie ustawom osadniczym.

To wystąpienie wywołało dłuższą dyskusję. Min. **Staniewicz** bronił wniesionych ustaw, dowodząc, iż fałszywie przedstawia się je, jako akcję rozpoczęcia czy wznowienia osadnictwa wojskowego. Zwłaszcza oburza p. Ministra, że zarzut ten czyniony jest jemu, który zmienił kierunek polityki osadniczej.

Na politykę osadniczą skarży się również sen. Średniawski z klubu „Piast", lecz są to innego rodzaju skargi. Dowodzi on, że osadnicy polscy nie znajdują dostatecznej opieki rządowej i ci, którzy przed majem 1926 r. z ziem zachodnich przenieśli się w liczbie około 200 tys. rodzin do Galicji Wschodniej, **obecnie uciekają przed terorem ukraińskiej ludności.**

W tonie pojednawczym i spokojnym przemawiał sen. **Spickermann** (kl. Niem.) który zastrzega się, że ma inny pogląd na reformę rolną, aniżeli jego kolega klubowy sen. **Hosbach.** Podkreśla też, że nie jest wojskowym i że **uważa fakt, że będzie 100.000 Polaków mniej lub więcej w pasie granicznym za mniej doniosły, niż zaprzestanie zaogniania stosunków.** Jednak i on jest zdania, że podaż ziemi byłaby na Kresach Zachodnich większa, gdyby istniała możność nabycia chociażby kawałeczka ziemi przez służbę folwarczną. Oczywiście, mówca ma na myśli niemiecką służbę folwarczną.

Bardzo palącą sprawę podniósł w przemówieniu swem sen. tow. **Gruszczyński.** Cóż z tego, że parceluje się rocznie tyle a tyle hektarów ziemi, kiedy nadzieleni ziemią nie mogą się na niej zagospodarować.

Tow. **Gruszczyński zgłasza tedy wniosek, ażeby z 32 mil. zł. przeznaczonych na wykupno ziemi pod parcelację, użyć na ten cel tylko 16 miljonów, a pozostałe 16 miljonów obrócić na pomoc kredytową dla osadników.**

BUDŻET ROBÓT PUBLICZNYCH

KLĘSKA MIESZKANIOWA. BUDOWA DRÓG. REGULACJA RZEK.

Dyskusja nad budżetem Robót Publicznych obracała się głównie koło sprawy mieszkaniowej. Słusznie zauważyła sen. **Daszyńska - Golińska, że prywatny kapitał nie jest zainteresowany w budowaniu domów, ponieważ ma obecnie możność otrzymywania wysokich procentów w innej drodze.** Dlatego w tej sprawie potrzebny jest interwencjonizm. Niezbędna jest centralna instytucja dla całego kraju, a taką instytucją może być tylko Min. Robót Publicznych.

Obliczono, że potrzeba zgórą 1.800.000 izb. Zaspokojenie tej potrzeby możnaby rozłożyć na 20 lat, i corocznie budować około 125.000 nowych izb, coby wystarczyło już przy uwzględnieniu przyrostu ludności.

W Sejmie są dwa projekty: rządowy, który przewiduje podatek od lokatorów, zajmujących powyżej 2 izb, i projekt P. P. S., który nakłada podatek dopiero powyżej 3 izb. **Ten ostatni projekt wydaje się mówczyni bardziej odpowiedni dlatego, że chroni także inteligencję pracującą.** Lokatorzy w dawnych domach nie doznali klęsk mieszkaniowych, powinni ten podatek zapłacić, chociażby dopiero od przyszłego roku.

Sen. **Rogowicz** (B. B.) oczekuje od Rządu ustawy o budowie małych mieszkań.

Sprawę regulacji rzek, a zwłaszcza górskich potoków, które rok rocznie powodują miljonowe straty, poruszył sen. **Makuch** z Klubu Ukraińskiego.

Ten sam mówca zarzuca Rządowi małe zainteresowanie się drogami. **Rząd w tej dziedzinie nietylko niczego nowego nie dokonał, ale nie konserwuje starych dobrych dróg, otrzymanych w spadku po Austrji.**

Wszystkim mówcom odpowiadał Minister Robót Publicznych **Matakiewicz,** który potwierdził, że istotnie należy wiele zrobić w dziedzinie mieszkaniowej, w sprawie regulacji rzek i w sprawie budowy dróg, ale **na przeszkodzie najlepszym zamierzeniom Rządu stoi brak pieniędzy.** Np. na regulację rzek i potoków potrzebne są miljardy, tymczasem my wydajemy rocznie 3 miljony 800 tys. Dalej potrzeba 60.000 klm. dróg nowych, aby zbliżyć się do państw zachodnich, a budżet nasz przewiduje fundusz na 58 klm.

Odpowiadając sen. **Makuchowi,** który powiedział, że **Kresy są dla Rządu nieprzyjemne,** p. Minister stwierdza, że **przeciwnie, są one niezwykle przyjemne i ta ludność jest przyjemna, nietylko polska, ale i ruska, litewska, białoruska, żydowska i jakakolwiek tam jest (oklaski). Nieprzyjemni są tylko agitatorzy.**

Na tem zakończono tę część budżetu i przystąpiono do budżetu Min. Przemysłu i Handlu.

BUDŻET PRZEM. I HANDLU

Budżet ten nie wywołał w Senacie większego zainteresowania. Referował go sen. **Głąbiński** (Kl. Nar.), który zażądał przywrócenia skreślonej przez Sejm sumy zł. 63.966 dla Instytutu Badania Konjunktur.

Mówca wspomniał o krytyce naszego systemu podatkowego, a szczególnie podatku obrotowego na Komisji Budżetowej Senatu i żądał reformy całego systemu podatkowego.

PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWE

Dyskusja nad tym działem budżetu była jak gdyby dalszym ciągiem dyskusji nad budżetem Min. Przem. i Handlu. Sen. **Spickermann** słusznie zauważył, że nasza niezdolność konkurencyjna na pewnych rynkach wynika z tego powodu, że nie możemy dawać długich kredytów, takich kredytów, jakich udzielają np. Niemcy.

Sen. **Lempke** (B. B.) ostro napadał na polskie panie, które ubierają się i używają kosmetyków zagranicznych.

Tow. sen. **Sokołowski** słusznie widzi rozwiązanie kryzysu gospodarczego we wzmożeniu zdolności konsumcyjnej szerokich mas. Ponawia wniosek wypłaty 5 proc. dodatku dla urzędników. Mówca uważa to za pierwszy krok ku wzmożeniu konsumcji wewnętrznej.

BUDŻET MIN. KOMUNIKACJI

Budżet ten referował sen. **Przybylski,** który omówił wpływ kryzysu gospodarczego na koleje.

W dyskusji zabierał głos sen. Lempke (B. B.), który wytknął szereg niedomagań na kolejach.

BUDŻET MIN. POCZT I TELEGR.

W wszechstronnie opracowanym referacie omówił gospodarkę Min. Poczt i Telegrafów sen. tow. **Sokołowski.** Specjalny ustęp poświęcił mówca uprawianemu przez to Ministerjum odróżnianiu obywateli narodowości polskiej od niepolskiej, zwłaszcza przy obsadzaniu stanowisk. Na komisji wyrażono opinję, że powinien być wydany okólnik, zabraniający takiego postępowania. Referent ponadto domagał się zbudowania stacji radjowej w Gdyni.

W dyskusji nad tym działem budżetu przemawiali jeszcze sen. **Baranyk** (Ukr.) i **Iżycki** (Wyzw.) oraz Minister **Boerner.**

Na tem zakończono dyskusję.

SPADEK WPŁYWÓW Z PODATKU PRZEMYSŁOWEGO

Według zestawień obrotów kasowych wpływy Skarbu Państwa z podatku Przemysłowego od obrotu w lutym rb. wyniosły tylko 19.388.000 zł., t. j. o 1.612.000 zł. mniej od dochodu przewidzianego z tego tytułu w preliminarzu budżetowym na rok 1929/30. (ISKRA).

SPROSTOWANIE

W niedzielnym artykule wstępnym **„Nasze obowiązki wobec sportu robotniczego"** zakradł się błąd zecerski zmieniający sens jednego zdania. Prawidłowe brzmienie tego zdania jest następujące:

> A w takim razie niech się powołane czynniki urzędowe nie gniewają, gdy powiem, że przez nich głoszone **hasło: przez wychowanie fizyczne do przysposobienia wojskowego — w konsekwencji do powszechnego uzbrojenia narodu (a nie rozbrojenia, jak omyłkowo wydrukowano) jest tylko wybiegiem, obliczonym na tani poklask.**

PODZIĘKOWANIE

Kobiecy Rob. Klub Sportowy Start składa niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie art. Dorze Kalinównie za całkowicie bezinteresowną i ofiarną pracę w roli kierowniczki sekcji dramatycznej klubu.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

Teatr Narodowy: DON JUAN, sztuka w 3 aktach Tadeusza **Rittnera.**

Ta przedwojenna sztuka świetnego autora ma wady, które dziś leżą na wierzchu, i zalety, które są mniej widoczne, a przeto zadaniem krytyka jest wydobyć je na powierzchnię.

Za największy zaszczyt poczytywał sobie dawniejszy poeta kształtować któryś z „odwiecznych" problemów „ogólnoludzkich". A więc pisano np. nowych Faustów, Don Juanów (Grable połączył jednego z drugim), Chrystusów, Judaszów (aż trzech w polskiej literaturze, w innych mnóstwo). Ta piękna tradycja zachowała się na szczęście i dalej, lecz uprawiają ją dziś tylko ci poeci, którzy mają jeszcze żywy związek z przeszłością (J. Hulewicz —„Kain", Miłaszewski i Łopalewski „Don Kiszot", Grubiński i Horzyca „Salome"). Można ten zwyczaj dziś uważać za zbyt „literacki" — lecz każdy literat, doszedłszy do pewnego stadjum swego rozwoju, lubi i ma prawo raz w ten sposób zmierzyć się ze swymi rywalami na przestrzeni wieków. To jest jego egzamin. Temat jest dany, miara i odpowiedzialność są również dane, teraz trzeba, aby to, co stare, zabłysło świeżem światłem. Legenda, która opromienia dany temat, może nieudolnego autora przgnieść i ośmieszyć; ale w razie, gdy autorowi uda się dorzucić do niej rys nowy, wykazujący żywotność, wtedy w nagrodę otrzymuje także jej blask dawny, a teraz powrotny.

Rittner wyszedł z tego trudnego, dobrowolnego egzaminu — nie można powiedzieć: zwycięsko, ale z honorem. Jego Don Juan nie jest Don Juanem Mozarta, jak u Grabbego, feudalnym rycerzem, który uważa miłość kobiet za daninę sobie należną, mniej więcej jak jaki rotmistrz współczesny, lecz niejako wiecznym kochankiem, kapłanem, spełniającym jakgdyby pewne posłannictwo duchowe. Nad rittnerowskim Don Juanem zaciężył wpływ „Dziennika uwodziciela" Kierkegaarda. Dziennik ten zawiera uwiedzenie tylko jednej niewiasty, jednak jest ono typowe; mężczyzna, który to robi, jest jej narzeczonym, potem z nią zrywa i w tym stanie skłania ją do bezinteresownego oddania się, potem natychmiast ją opuszcza, — aby nie psuć wartości osiągniętej chwili. Nie jest to uwodzicielstwo jako sport, jako próba, czy się jeszcze raz uda, to, co się udawało tyle razy, lecz próba niejako znajdywania w duszach kobiecych tego, co w nich jest najszlachetniejsze i najpiękniejsze, a co bez udziału ciała urzeczywistnić się nie może.

Tak mniej więcej pomyślany jest Don Juan rittnerowski, i on sam przeciwstawia się światu współczesnemu, który nie czuje wartości chwili, który wszystkie poczynania mierzy tylko tem, czy się sumują, jako korzyści racjonalne i realne. „Gdyby wszyscy tylko pracowali, któżby się zajmował kobietami" — powiada. Ludzie inni, jego zdaniem, są zbyt roztargnieni, aby kochać naprawdę, aby pojąć i w pełni pokwitować urok miłości kobiecej.

Ta ideologja, dość różna od ideologji Przybyszewskiego, ma oczywiście odwrotną stronę medalu: egoizm i zmysłowość. Rittner robi wszystko, aby te ujemne strony zatrzeć, a przynajmniej złagodzić. Wszystko — to znaczy za dużo. Jego Don Juan ma w sobie bardzo mało pożądania cielesnego. Erotyzm jego jest zupełnie zintelektualizowany, lub — żeby użyć nowego wyrażenia: zsublimowany. Gdy mówi o kobietach, o miłości, używa wyrażeń zdawkowych, literackich, „papierowych" — mówi o oczach, włosach, kołysaniu się bioder i t. p. Ani jednego świeżego rysu pożądania. Tego Don Juana mogą czytać gimnazistki w 6-ej klasie, jako podkład do rozważań historyczno-literackich, razem z Don Juanem Zorilli.

Tak więc, chyba z pewnej obawy, niż z braku temperamentu, przesadził autor i w następstwie obciążył swego bohatera innym, gorszym grzechem: snobizmem estetycznym. U Kierkegaarda uwodziciel jest bądź co bądź etykiem, choć osobliwego nabożeństwa; u Rittnera snobem i smakoszem. Albowiem najlepsi znawcy wina nie bywają pijakami.

Aby swemu bohaterowi odjąć egoizm, robi go autor człowiekiem amoralnym, nadaje mu cechy jakby „moral-insanity". Nie chce się widzieć z porzuconą kochanką, bo gdy się już upokorzyła, gdy przestała być „kasztelanką", — za którą jego snobizm ją uważał — razi jego poczucie estetyczne. Najlepszemu przyjacielowi uwodzi żonę i — pali się do tego, aby mu o tem opowiedzieć. To są fakty, które kompromitują go przedewszystkiem jako człowieka myślącego: jest ślepy, nie rozumie cudzych cierpień, — on rzekomy wczuwacz genjalny.

Ale w dążeniu do rehabilitacji swego Don Juana popełnia autor jeszcze jeden błąd kardynalny, który kładzie się cieniem na całej sztuce. Robi go nowem wcieleniem Don Juana, mniej więcej tak, jak Żuławski w „Erosie i Psyche" przeprowadzał coraz to inne wcielenia tych mitycznych postaci. Bohater rittnerowski jest postacią nawpół böcklinowską, w tym sensie, że ma niejako odrębną fizjologję i psychologję. Żyje sobie na wsi, w dworku szlacheckim, skromnie, i zajmuje się kobietami. Mogłaby to być nawet ciekawa i ładna kreacja poetycka, gdyby nie to, że on sam jest tak bardzo świadomy swego pochodzenia od Don Juana z Sewilli, gdyby to pochodzenie zdradzało się jakoś ubocznie, a nie narzucało się natrętnie. A to właśnie nadaje tej sztuce piętno „literackie" w gorszem znaczeniu tego słowa. Wcielenia, wędrówki dusz, były niegdyś modnym rekwizytem literackim — był na to ulubiony zwrot: „poprzez wieki". Krytycy wówczas bardzo chętnie potwierdzali autorom choćby już tylko potrącanie o tę sferę myśli; sam zamiar zaznaczony brali za spełnienie. Tak samo publiczność krytykująca. Dziś moda przeniosła się na inne rekwizyty poetyckie (samoloty, fabryki, maszyny). Don Juan rittnerowski wygląda jak półwarjat, któremu się coś wydaje. Nie ma w sobie tyle żywiołowości, żeby brać teraźniejszość jako coś zupełnie nowego, — widzi w niej powtórzenie przeszłości. Ale oczywiście skoro jest już tylko wcieleniem, to już nie jest zbrodniarzem, każdy bowiem czyn jego, to maksimum fatalności.

Rittner uwierzył w Don Juana jako w typ, i zamiast pójść dalej śmiało drogą rozpoczętą przez Kierkegaarda, zawrócił do Don Juana mozartowskiego, z którym nas już nic nie łączy. Bo tamten Don Juan to tylko **ilość,** gdy ten nowy, to już **jakość.** Bądź co bądź Rittner posunął mit nieco dalej. Są też w jego sztuce niektóre śmiałe nowości. Przedewszystkiem stosunek Leporella sekretarza do swego pana, jest czemś więcej, niż stereotypowy stosunek służbowy rycerzy do swoich tchórzliwych i bezdusznych Sanczopansów. Ten Leporello jest znawcą znawcy — ale przytem pokornym entuzjastą. Jego ciekawość jest „niezdrowa" dekadencka, — wogóle cała sztuka zawiera w sobie problemy dekadenckie. On powinienby wykrywać w Don Juanie jego pochodzenie mityczne — toby było lepiej, niż gdy ten Don Juan sam o sobie mówi: „jestem wieczny". Dalej to jest nowością, że dramatu nie kończy Deus ex machina — to znaczy Bóg, który wysyła upiora, aby ukarał zatwardziałego grzesznika, — lecz rozstrzygnięcie przychodzi z wewnątrz. Don Juan naruszył przykazanie przyjaźni, sam to poznaje, i każe się zabić swemu Leporellowi. Piękne też jest zakończenie, gdy ostatnia kochanka jeszcze raz całuje usta zmarłego i czuje: pocałował mnie! To pisał poeta.

P. Osterwa wypełnił rolę Don Juana swoim słodkim głosem i miękkością ruchów. Grał figurę iście rittnerowską: subtelny, nieco zgaszony, skromny. Taką ona była już w założeniu — mityczny bohater, zagubiony, jakby zakonspirowany w świecie współczesnym, szukający nowej misji. Zdaje mi się, że ustępy, w których Don Juan uświadamia sobie swoje pochodzenie, powinne być wypowiadane, że tak powiem, somnambulicznie, w transie, osobnym rodzajem głosu. I cały ten Don Juan mógłby być raczej lunatykiem, niż neurastenikiem. Pani Gorczyńska grała dobrze rolę nieodpowiednią dla niej, pani Halska swojej nie wyzyskała. Leporello p. Justjana bardzo dobry. P. Biegański grał odpowiednio ginekologa, brata Don Juana — ten kontrast: ginekolog i kochanek - psycholog je również doskonałym atutem w sztuce.

Karol Irzykowski.

DRUGI GABINET TARDIEU PRZED PARLAMENTEM

(Koresp. własna „Robotnika")
Paryż, w marcu.

W zeszłym tygodniu nowy gabinet **Tardieu'go** stanął przed parlamentem. Gabinet ten ma charakter zdecydowanie reakcyjny; w skład jego wchodzą tacy „wściekli" reakcjoniści, jak Paweł **Reynaud** (minister finansów) lub Andrzej **Maginot** (wojsko); klerykalna, prawicowa grupa **Marin'a** posiada w obecnym Rządzie czterech ludzi.

Ten nowy „twór" p. **Tardieu** składa się z 34-ch (sic!) osób: 18 ministrów i 16 parlamentarnych podsekretarzy stanu, którzy we Francji wchodzą w skład gabinetu. Poprzedni Rząd **Tardieu'go** liczył 28 osób, co już stanowiło „rekordowy"— ze względu na swoją liczebność — gabinet Trzeciej Republiki; tym razem p. **Tardieu** „przeszedł samego siebie" i utworzył jeszcze liczniejszy gabinet. Chciał w ten sposób zapewnić sobie znaczniejszą większość; po pierwsze, ci panowie (a jest ich przeszło trzydziestu...) **sami głosują za sobą,** jako członkowie parlamentu, a po drugie: jeżeli każdy z nich przeciągnie na swoją stronę kilku swoich przyjaciół - deputowanych (oczywiście, z pośród tych chwiejnych...), to w ten sposób zbierze się wcale pokaźna większość...

Ponadto **Tardieu'mu** udało się wciągnąć do swego gabinetu kilku „Sasów" z lewicy. Deputowani **Dumesnil** (minister marynarki), b. członek lewicowego gabinetu **Herriota,** i **Falcoz,** obaj radykali, przyjęli teki z rąk **Tardieu'go,** za co zostali natychmiast wykluczeni z partji; podobny los spotkał trzech senatorów-radykałów **(F. David, Marraud i Rio),** którzy zostali skreśleni z liczby członków Klubu Lewicy Demokratycznej Senatu.

Posiedzenie Izby Deputowanych, na którem **Tardieu usiłował odczytać** swoją deklarację ministerjalną, odbyło się wśród niebywałej wrzawy. Prezes Izby, towarzysz **Bouisson,** musiał kilkakrotnie przerywać posiedzenie.

Gdy **Tardieu** zaczął odczytywać deklarację i wspomniał o „ludziach dobrej wiary, którzy nie odmówili mu swej współpracy", na ławach lewicy zrywa się burza. „Du-mes-nil. Du-mes-nil"! skanduje opozycja, akompanjując sobie pulpitami; „les Saxons, les Saxons!" („Sasi", „sprzedawczycy") i t. d. **Tardieu** nie może czytać; **Dumesnil** targa nerwowo marynarkę, **Falcoz** smutnie wspiera się na łokciach... Typowo francuska scena parlamentarna...

Wreszcie p. **Tardieu** zdołał odczytać deklarację, której ostatnie słowa giną w hałasie i okrzykach: „Démission! Démission!" Prawica woła, że się zemści i nie dopuści do głosu mówców opozycji. Na trybunę wchodzi towarzysz **Frossard,** generalny mówca partji socjalistycznej. Prawica wali pulpitami. **Frossard** spaceruje po trybunie, czekając aż się uciszy, lecz nadaremnie. Prezes Izby, zirytowany, wkłada cylinder na głowę (na znak, że posiedzenie jest przerwane) i opuszcza salę.

Po dwudziestu minutach **Frossard** zaczyna przemawiać. Zjadliwy mówca tnie niemiłosiernie **Dumesnil'a,** nie oszczędzając i **Tardieu'go,** co znowu wywołuje huragan na prawicy, i tow. **Frossard** musi znów na dwadzieścia minut przerwać. Po raz trzeci na tem samem posiedzeniu rozpoczyna mowę...

Ironizuje na temat premjera, który przedstawił się parlamentowi, trzymając na ręku 34 dzieci... Zwraca się przeciwko rozbiciu Izby na zbyt wielką ilość grup, gdyż „rozmnażanie się grup powoduje rozmnażanie się tek". Śmieje się z p. **Dumesnil'a,** który **przed dwoma miesiącami** zaciekle zwalczał **Tardieu'go.** Twierdzi, że utworzył **Tardieu** gabinet, w którym — wedle słów Augusta **Comte'a** — jest więcej „umarłych", niż „żywych"... Zarzuca premjerowi, że jest „jeńcem" klerykalnej partji **Marin'a,** od której się uzależnił, i kończy słowami, że we Francji można dzisiaj rządzić **bez** socjalistów, lecz nie można rządzić **wbrew** socjalistom.

Drugim mówcą socjalistycznym w tej debacie był Piotr **Renaudel.** Przypomina on, że na partje, zasiadające na lewicy obecnej Izby, padło w ostatnich wyborach 4.900 tys. głosów, podczas gdy na prawicę (włączając grupę **Loucheur'a)** tylko 4.400 tys.; więc jakże — pyta **Renaudel** — możecie twierdzić, że obecna większość p. **Tardieu'go** reprezentuje opinję kraju?

Imieniem radykałów przemawiali obywatele **Dalimier** i b. premjer **Herriot.** Dep. **Dalimier** stwierdza, że opozycja lewicy jest konstruktywna, twórcza; niektóre jej postulaty są urzeczywistniane przez Rząd, który wpisuje je stopniowo do swojego programu. Jeśli tak dalej pójdzie — żartuje dep. **Dalimier** — to niedługo cały program radykałów będzie zrealizowany... Dodaje, że stronnictwo jego jest gotowe pójść do wyborów **przed** 1932 rokiem, to zn. przed upływem kadencji obecnej Izby.

Dep. **Herriot** mówi, że radykali muszą pozostać partją ludową, utrzymującą stały kontakt z masami demokratycznemi, która ma szereg punktów wspólnych z partją socjalistyczną; jest oczywiście więcej zbliżona do socjalistów, niż do reakcji. Dziś nadszedł — ciągnie **Herriot** — „dzień rozgraniczenia". Zdrowy rozsądek kraju nie widzi piętnastu czy dwudziestu grup Izby. Mówi on: z jednej strony „biali", z drugiej „czerwoni". Jesteśmy wdzięczni premjerowi, iż pomógł nam odbudować wielką rodzinę demokratyczną.

W głosowaniu, które odbyło się po zakończeniu tej debaty (zabrał w niej również głos premjer **Tardieu,** przemawiał bardzo zręcznie), Rząd uzyskał zaufanie 316 głosami przeciw 263. Narazie gabinet **Tardieu'go** ma zapewniony byt. Dwa miesiące może spokojnie rządzić.

Dwa miesiące... A do końca kadencji pozostaje jeszcze dwa lata...

R. Winter.

BILANS JEDNEGO ROKU

Organ sfer kupieckich „Tygodnik Handlowy", w numerze z dn. 21 z. m. w artykule **„W obliczu klęski",** zamieszcza szereg danych, ilustrujących obecną sytuację gospodarczą kraju na jednym tylko jej odcinku, t. j. w handlu.

Zaznaczywszy, że już z początkiem roku 1929 mnożyły się objawy, na podstawie których położenie handlu polskiego można było — jeszcze przed rokiem! — określić bez przesady jako „groźne", autor artykułu p. L. **Grabowski** zestawia szereg cyfr porównawczych na podstawie których ocenić można, jak **życie gospodarcze Polski** — w okresie styczeń 1929 r. i styczeń 1930 stale **coraz bardziej się zalamuje!..**

W roku 1927 notowano **upadłości 204,** w roku 1928 **ogółem 288;** w 3 pierwszych kwartałach 1929 cyfra ta **wzrasta już do 290,** a gdy uwzględnimy upadłości w ostatnim kwartale ub. r., cyfra powyższa „wzrośnie z pewnością **conajmniej do 360",** nie licząc już danych z 2 **pierwszych miesięcy b. r.!**

Udzielane firmom przez sądy odroczenia wypłat (w myśl rozporządzenia o zapobieganiu upadłościom) w obrębie **jednego** tylko **Sądu Okręgowego w Warszawie** wynoszą: w 1928 roku jeszcze 13; w roku 1929 już 64, a w **jednym** tylko **styczniu** r. b. aż **11,** czyli w **jednym miesiącu roku obecnego** bez mała tyle, co w **całym** roku 1928!

A teraz weksle. W lipcu 1928 zaprotestowano ogółem **232.041 weksli** na sumę **48.400.000 zł.,** w grudniu tegoż roku już **317.000** weksli na **669.085.000 zł.;** w lipcu 1929 r. liczba protestowanych weksli wynosi już **512961** na sumę **118.900.000 zł.;** w grudniu zaś ub. r. wzrasta do **601.000** weksli na sumę ogólną **zł. 131.700.000.**

Cyfry powyższe w okresie jednego roku **wzrastają o 100 procent!**

W ciągu całego roku 1929 **zaprotestowano** ogółem **5.617.089 weksli** na ogólną sumę... **1.255.984.000 zł.!!**

Za same tylko czynności manipulacyjne związane z protestami zapłacono ogółem **37 i pól miljona zł.!** Wydatek zupełnie **nie produkcyjny,** a ilustrujący tylko całą straszliwą nędzę polskiej **„rzeczywistości rzeczywistej".**

A teraz produkcja. Oto leży przed nami zestawienie statystyczne, zawarte w ostatnim zeszycie „Konjunktury Gospodarczej" z lutego b. r.

Z tego zestawienia warto przytoczyć parę cyfr martwych niby i zimnych, a jakże poprostu przerażających swą wymową.

I tak np. w stosunku do roku 1927, przyjętego za 100, ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej wynosi:

w styczniu 1929 jeszcze **136.5,** w styczniu b. r. już tylko... **116.3,** przyczem w tych samych datach wskaźnik produkcji: dóbr wytwórczych ze **152.2** spada na **131.8,** zaś dóbr spożycia ze 135.5 zniża się na... **101.7!** Nawet przy **węglu** wskaźnik dziennego wydobycia ze **128.2 (1.I 1929)** spada na 124.9 (1.I b. r.). W **hutnictwie** żelaznem wskaźnik ten spada ze **171.9** na **141!**

W poszczególnych gałęziach przemysłu **spadek wskaźnika** (przepracowanych robotniko - godzin) przedstawia się w jednym roku — np. tak:

przemysł: metalowy i maszynowy ze **150.2** na **126.3;** chemiczny **122.3** i **118.5;** mineralny ze **154.5** na **126.4;** skórny ze **128.5** na **110.8;** budowlany **158.3** na **153.5;** odzieżowy **186.5** i **172.2;** włókienniczy **143.5** i... **86.7** i t. d.!

Ładunki kolejowe **spadają** tak (ciągle w porównaniu do roku 1927 = 100): w styczniu 1929 wynoszą **127.5,** w styczniu b. r. już tylko **110.3.**

Przewozy kolejowe: dóbr wytwórczych **spadają** w powyższych datach z **124.9** na **104.9,** zaś np. tkanin ze **111.9 na... 72.3!..**

Ładunek materjałów budowlanych wynosi w styczniu ub. r. jeszcze **200 wagonów** dziennie, a w styczniu b. r. **194 wagonów...**

Zbyt artykułów monopolowych: **spirytus** w styczniu ub. r. 146.4, w grudniu zaś 116; **tytoń** w styczniu z. r. 118, w styczniu b. r. 104.1.

Przywóz maszyn: w styczniu 1929 wynosi jeszcze **27.639.000 zł.,** w grudniu spada na **14 mil. zł.** podnosząc się w styczniu b. r. do... **19 mil. zł.**

Powyższe cyfry, jak zaznaczyliśmy, przerażające swą wymową, należy uzupełnić jeszcze momentem tak ważkim jak stan zatrudnienia w przemyśle wzgl. stan bezrobocia.

Podczas gdy liczba bezrobotnych w przemyśle w styczniu roku 1929 wynosi jeszcze **143.359,** to dziś dochodzi ona **już do 300.000!...**

Organizm gospodarczy Polski toczy choroba o tyle złowroga i niebezpieczna, że nie nagła i nie raptowna w przejawach i przebiegu ale **rozwijająca się stale,** stopniowo i w organizm społeczny **wżerająca się coraz głębiej.**

Życie gospodarcze Polski zaczyna robić wrażenie, jakgdyby jego tętno poprostu **coraz bardziej słabło,** niemal **zamierało!..**

A to wszystko — po początkowej efekciarskiej „radosnej twórczości" i związanej z nią ogłuszającej swym wrzaskiem reklamie pracy najemnej! — to wszystko **na przestrzeni... jednego roku,** który — dodajmy nawiasowo — upłynął pod następującymi znakami: mianowanie gabinetu pułkowników, dno oka, rozprawa przed Trybunałem Stanu, przejażdżki do... Biarritz, „wizyta" w przedsionku sejmowym, odczyty ministrów z pogróżkami pod adresem Sejmu, nowy gabinet, wichrzenia pułkowników.

O widokach na przyszłość warto pomówić osobno. **Kcz.**

P. KOMISARZ RZĄDU W ROLI... „PUBLICYSTY"

Dostarczono nam Nr. 6 tygodnika p. t. **Głos drohobycko - borysławsko - samborsko - stryjski.** W tym wydawnictwie o najdłuższym bodaj w Polsce tytule umieścił „artykuł" sam p. Komisarz Rządu w Kasie Chorych Drohobycz — Borysław St. **Zakrzewski.**

„Artykuł" tego „dygnitarza" z nieprawdziwego zdarzenia i z łaski p. **Prystora** polega na karczemnych obelgach, miotanych na szereg osób, i na denuncjowaniu innych o rzekomy „komunizm". O ile się nie mylimy, trudno będzie znaleźć przykład, by gdziekolwiek kiedykolwiek „przedstawiciel" jakiegokolwiek Rządu pozwalał sobie na tego rodzaju wybryki „publicystyczne". które dowodzą, że p. St. **Zakrzewski** należy do ludzi zupełnie **niepoczytalnych.**

CZY TO PRAWDA?

Jak nas informują, w Ministerjum Sprawiedliwości naczelnicy wydziałów zbierają podpisy pod adresem dla zdymisjonowanego ministra Cara. Od urzędników są również ściągane pieniądze na pokrycie „kosztów" owego adresu. W sprawie tej oczekujemy wyjaśnień.

Kronika polityczna

NARADY W RZĄDZIE.

P. prezes Rady Ministrów, prof. **Bartel,** przyjął wczoraj Ministra **Kwiatkowskiego,** a następnie Ministra **Zaleskiego.** Następnie p. Premjer wziął udział w śniadaniu wydanem przez Ministra **Jantę-Połczyńskiego.**

O godz. 18 Prezes Rady Ministrów prof. **Bartel** udał się na Zamek, gdzie był przyjęty przez p. Prezydenta Rzpl-tej.. Konferencja p. Prezydenta z p. Premjerem trwała około godziny.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

Poszukuję posady na prywatny samochód lub w garażu. Wymagania bardzo skromne. Oferty pod „J. S." do „Robotnika".

Młody cukiernik fabryczny - karmelarz, z dłuższą praktyką, poszukuje posady, może być na wyjazd. Oferty pod „Młody" Warszawa, Górczewska 15 m. 273.

SPROSTOWANIE

We wczorajszym numerze do sprawozdania z akademji 25-lecia strajku szkolnego wkradła się pomyłka. Referat o strajku szkolnym wygłosił nie nacz. **Chrzanowski,** ale prof. **LEON DRZEWIECKI.**

„E U R O P A"

Ukazał się już 6-ty numer miesięcznika „Europa" i zawiera treść następującą: A. Kerstena artykuł o stosunku inteligencji do ruchu proletarjackiego p. t. „Czarne i białe ręce"; K. Irzykowskiego „Filozofja koralowa" (rzecz o pacyfiźmie); St. Baczyńskiego artykuł o filozofie francuskim Emilu Meyersonie p. t. „Prawa rozumu"; cięte aforyzmy aktualne B. Hertza; wiersz St. Młodożeńca: „Wiosna"; bogatą kronikę z życia międzynarodowego i szereg uwag na czasie; między innemi artykulik o „Matronach polskich" i „Trzy sprostowania" K. Irzykowskiego. Numer przedstawia się bogato i interesująco.

Komisja Kulturalno - Artystyczna przy Radzie Zawodowej Czerwonego Krzyża 20 pokój Nr. 64, telef. 332-88, wydaje bilety ulgowe do: „Ateneum" 12, 15, 16, 21, 22.III „Turandot, księżniczka Chińska". „Polski" — 18, 19, 15 marca „Melodramat", „Polski" — 16.III po południu „Rywale", „Szopka polityczna", 11, 12, 13, 14.III, Kina: „Stylowy" i „Casino", do Muzeum Wopska i Narodowego.

PRZEGLĄD PRASY

B. B., a Konstytucja.

„Gazeta Polska" twierdzi, że nie uwierzyła „własnym oczom", gdy przeczytała w „Robotniku", iż Rząd powinien kierować pracami sejmowej komisji konstytucyjnej. Szkoda, że nie wyrażała swego zdumienia, gdy to samo żądanie ukazywało się w tak niepokalanie sanacyjnych pismach, jak „Czas" i „Dzień Polski". Okazuje się, że jeśli podzielamy wyjątkowo rozsądne stanowisko części sanacji, to natychmiast inna część ma pretensję... do nas, a nie do swoich towarzyszy.

Ale mniejsza o to. Rzecz znamienna, że ilekroć opozycja w całości lub częściowo popiera B. B., który dla pewnych względów wycofuje się z własnego stanowiska, to maskuje swój odwrót względami na.. konstytucję, którą utopiłby w łyżce wody. Kiedy opozycja, zrażona do sztuczek B. B., odsuwa go od przewodnictwa w komisjach sejmowych, to podnosi się wrzask o systemie de Hondta. Kiedy wytykamy B. B., że taktyką swą chce uniemożliwić zmianę konstytucji, organ pułkowników wdziewa szaty dziewiczości konstytucyjnej i dziwi się, że my odstępujemy kompetencje ustawodawcze Sejmu Rządowi. Otóż oświadczamy: 1) kierowanie przez Rząd pracami komisji konstytucyjnej nie znaczy wcale, by Sejm odstąpił swe uprawnienia Rządowi, gdyż decyzja ostateczna w każdym punkcie należy do Sejmu; 2) żyjemy przecież w warunkach nienormalnych, kiedy konstytucja obowiązująca jest „świstkiem papieru", kiedy sprawę konstytucji wyzyskuje się do „rozgrywki" z Sejmem, kiedy o zmianę konstytucji dobija się Rząd i B. B., a nie większość sejmowa; 3) nawet w Austrji gdzie konstytucji przestrzega się skrupulatnie, rząd, zainteresowany w jej zmianie, brał czynny udział w pracach parlamentu, — **kierował** temi pracami.

Jeżeli więc teraz sanacja tak skwapliwie „powierza" sprawę konstytucji Sejmowi, to jest to przejrzysty manewr, polegający na tem, że B. B. spodziewa się, iż Sejm „połamie sobie zęby" na tej sprawie. Ale — jak tyle już razy — tak i tym razem B. B. srogo się zawiedzie. Nasze rozważania miały ten cel, by ze sprawy konstytucji nie zrobiono szopki politycznej, ale jeżeli B.B. tego pragnie — nie mamy nic przeciw temu: koszta poniesie on, nie my.

Zgaduj zgadula...

Wnioski ustąpienia min. Prystora i Czerwińskiego, zgłoszone przez P. P. S. i endecję z chadecją, sprawiają wiele kłopotu prasie sanacyjnej. Przed zgłoszeniem wniosku P. P. S. prasa ta „dowcipkowała" i przepowiadała, że wniosku tego wcale nie będzie. A gdy wniosek wpłynął, prasa ta łamie sobie głowę, jaki będzie jego los, czy przejdzie, czy też upadnie, czy i kto będzie za nim głosował i t. d.

Na wszelki wypadek prasa sanacyjna stara się odciągnąć „partyjników" z Centrolewu na stronę Prystora i „zastraszyć" opozycję dymisją Rządu, gniewem „czynnika miarodajnego" i innemi okropnościami z rupieciarni teatralnej sanacji.

Żyd, mason i Niemiec w jednej osobie.

Ordynarna burda, urządzona na odczycie propagatora Pan-Europy p. Coudenhove - Celergi przez „pobudliwą" młodzież endecką, znalazła oczywiście pełne zrozumienie na łamach **„Gazety Warszawskiej".** Organ endecki „udowadnia" jak na dłoni, że hrabia Coudenhove-Calergi jest „pachołkiem" żydowskim, a zarazem masonem i Niemcem. Antychryst. Piekło wcielone. A wszystko dlatego, że jest wrogiem wojny i przyjacielem ludzkości. Tytuł wystarczający do śmiertelnej nienawiści nacjonalistów wszystkich krajów.

B.

MUZYKA I DEKLAMACJA NA NIEDZIELNEJ AKADEMJI SPORTU ROBOTNICZEGO

WRAŻENIA NASZEJ SPRAWOZDAWCZYNI

Rola orkiestry na niedzielnej Akademji sportowej była większa, niż się to na pozór z bardzo zwięźle ułożonego programu wydawać mogło. Do zadań jej należało nietylko wykonywanie numerów solowych, a więc w pierwszym rzędzie pieśni robotniczych, ale i akompanjowanie niektórym pokazom gimnastycznym.

Oczywiście, że jedna orkiestra nie podołałaby wszystkiemu; było więc ich dwie: **Orkiestra Związku Pracowników Elektrowni** (z lewej strony sceny) i **Orkiestra Warsztatów Głównych Tramwajowych** (z prawej strony). Ileż to gatunków marszów musiały opracować te orkiestry. Ale nadewszystko należy im się pochwała za sprawne odegranie **„Warszawianki", „Międzynarodówki", „Hymnu młodzieży robotniczej"** i **„Czerwonego Sztandaru"**, które każda orkiestra robotnicza powinna mieć na pierwszem miejscu w swym żelaznym repertuarze.

Zrozumiałe zainteresowanie i oklaski wywoływały deklamacje chóralne, łączące się doskonale z uroczystym nastrojem Akademji. Zespół żeński KRKS **„Start"** pod kierunkiem p. **Dory Kalinówny** osiąga coraz piękniejsze rezultaty w pracy, a „Dola robotnicza" w wykonaniu **Centralnej Sekcji Dramatycznej T. U. R.-a** była najpodnioślejszym punktem artystycznej części programu. Autorem „Doli robotnika" jest p. **Wat,** który rozumie duszę proletarjatu i umie w wierszu znaleźć dlań wyraz. Utwór — którego fragmenty wyreżyserował w niedzielę p. **Radulski** — był w ciągu 2 blisko miesięcy wykonywany na wystawie w Poznaniu w Pawilonie Rządowym, w dziale eksponatów Min. Pracy i Opieki społecznej. Jest pisany z myślą o robotnikach, o ich pracy codziennej, szarej, pełnej ofiar i poświęceń. Już prolog daje nam rytmiczną wizję tej pracy: raz, dwa, trzy, powtarza się z nieubłaganą ciągłością i wciąga dziesiątki i setki ludzi w wir fabryk, kopalń i rusztowań, w których często grozi, prócz głodu, choroba i śmierć. Lecz ostatnia scena każe o nich zapomnieć. U stóp powiewających wysoko czerwonych sztandarów zgromadzeni robotnicy nie przestają wierzyć w lepsze jutro, koniec walki i zwycięstwo!

H. D.

FAŁSZERZE PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH

WYROK SĄDU OKRĘGOWEGO, UNIEWINNIENIE BACHRACHA

Wczoraj zapadł w Sądzie Okręgowym wyrok w sprawie bandy fałszerzy paszportów zagranicznych. Sąd postanowił: Daniela **Bachracha uniewinnić,** natomiast skazać: Eljasza **Gorena,** Arona **Kołodnego,** Dawida **Gisberga** na 2 lata i 6 miesięcy więzienia ze zmniejszeniem kary na podstawie amnestji do 1 roku i 8 miesięcy, Dawida **Cukiermana,** Moszka **Pfeferberga** i Joska **Grynblata** na 3 lata więzienia, którą to karę na podstawie amnestji zmniejszono do 2 lat więzienia, Berka **Echta** i Stefana **Iwańskiego** na 3 lata więzienia, ze zmniejszeniem kary na podstawie amnestji do 2 lat więzienia, Szklarka **Pinkusa** na 1 rok więzienia, zmniejszając to do 6 miesięcy więzienia, i Lejbusia **Echta** na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata.

KODEKS PRACY W WYDANIU DRUGIEM

Nakładem księgarni F. Hoesicka ukazała się na półkach księgarskich (m. in. Księgarnia Robotnicza — Warszawa, Warecka 9), w drugiem wydaniu cenna praca naszego tow. mecenasa **J. Blocha** p. t. **Kodeks Pracy.**

Świat robotniczy i pracowniczy, a w szczególności działacze na niwie zawodowej, już pierwsze wydanie tej niezmiernie pożytecznej książki ocenili, jako pracę, **która w dużym stopniu zapoznała wszystkich zainteresowanych z obowiązującem u nas Ustawodawstwem oraz przyczyniła się do praktycznego wcielania tegoż ustawodawstwa w życie.**

Tak jak to zresztą już w swoim czasie pisaliśmy — rozproszkowane w poszczególnych rocznikach „Dzienników Ustaw", ustawy, rozporządzenia, dekrety i t. p. — zostały b. umiejętnie i praktycznie scalone i zaopatrzone skorowidzem. Wydanie drugie uzupełnione zaistniałymi w międzyczasie zmianami, **zawiera m. in. nadzwyczaj ważne orzeczenia Sądu Najwyższego i Sądów Pracy.**

Jasno i wyraźnie informują one we wszystkich niedomówieniach ustawowych, zapobiegając mylnej interpretacji poszczególnych artykułów z ustawodawstwa socjalnego.

Dzieło to winno się znaleźć w ręku każdego sędziego, prawnika, obrońcy w Sądach Pracy, działacza zawodowego, wreszcie w Związkach Zawodowych.

Nadmienić należy, że ze względów od siebie zupełnie niezależnych, tow. **Bloch** nie pomieścił w „Kodeksie" ustawodawstwa ubezpieczeniowego, które to we właściwym czasie zostanie wydane w specjalnym tomie.

(js.).

Z FILHARMONJI

BACKHAUS A CASADESUS. DYREKCJA JERZEGO GEORGESCU.

Ciekawe jest zestawienie tych dwóch pianistów, niewątpliwie obu — majstrów nielada. **Backhaus** uchodzi w całym świecie za asa generacji o jedno pokolenie starszej od Casadesusa, tej, która nastąpiła zaraz po Paderewskich, Busonich, Rosenthalach; jest mniej więcej współczesnym Ignacego Friedmana. Odpowiednie cechy posiada też jego gra, a zwłaszcza technika. Ta właśnie technika jest najsilniejszą stroną jego talentu, powiedzmy zresztą odrazu wyraźnie: jedyną istotnie wybitną stroną. Gdybyśmy na chwilę — w myśli—mogli się oderwąć od czysto technicznych walorów gry Backhausa, — to to, co pozostanie, naprawdę jest zupełnie nieciekawe. Kto słuchał ostatnio uważnie i objektywnie np. sonaty b-moll Szopena, przyzna mi rację.

Całkiem co innego **Casadesus.** Młody ten artysta posiada indywidualność zupełnie niepowszednią. O technice, stojącej na szczytach, niczem nie ustępującej technice Backhausa, tylko może jakościowo trochę innej, dla mnie osobiście — piękniejszej, zapomina się, gdy się słucha jego gry. Jestto gra fascynująca inteligencją, jednolitością stylu i wykończeniem. Nie pamiętam równie klasycznie wykonanych koncertów Liszta: ostatnio był to koncert es-dur, przed dwoma, zdaje mi się, laty koncert a-dur. Ale tak samo wychodzi, z pod palców tego mistrza nad mistrzami n. p. „Toccata" Ravela lub spływają „Reflets dans l'eau" Debussy'ego, które to utwory oba dodał nad program na ostatnim koncercie piątkowym. Casadesus to romantyk, to raczej wirtuoz-racjonalista. Ale jego produkcje są, dosłownie, bez skazy, są — jak świetnie, według planu, wykonane dzieło architektoniczne, posiadające swoją logikę, wewnętrzną, właściwą sobie jednolitość i szlachetność stylistyczną, konsekwentnie widoczną w każdym szczególe: w dynamice, w barwie, i w modulacji uderzenia. Jestto gra, która daje słuchaczowi najwyższą i najszlachetniejszą satysfakcję estetyczną.

Przy pulpicie kapelmistrzowskim stanął ostatnim razem **Jerzy Georgescu,** jeden z naczelnych dyrygentów Filharmonji bukareszteńskiej: artysta i dyrygent wysokiej klasy. Pod jego to kierownictwem odbył się w lutym tego roku koncert muzyki polskiej w Bukareszcie, na którym m. in. wykonany został po raz pierwszy Maklakiewicza koncert na wiolonczelę (p. Wiłkomirski) z orkiestrą, powtórzony następnie w Warszawie. Georgescu poprowadził też wówczas III symfonję Szymanowskiego, bodaj czy nie lepiej i piękniej, aniżeli wykonaną została w Warszawie (solo sopranowe — p. Jurczyńska). Ten koncert bukareszteński, dzięki Georgescu, był imprezą artystyczną bardzo udaną. — Na ostatnim wieczorze piątkowym w Filharmonji warszawskiej Georgescu zdobył sobie burzliwe, zasłużone oklaski za świetne wykonanie Ravela „La valse", Wieniawskiego fragmentów z „Lality" (były też wykonane w Bukareszcie, z powodzeniem), R. Straussa „Till Eulenspiegel",—ale przedewszystkiem za niezrównane towarzyszenie Casadesus'owi. — Ciekawą jest technika kapelmistrzowska tego utalentowanego dyrygenta: gdy się go obserwuje, z jaką wymową nietylko rąk ale twarzy, głowy, wogóle całego ciała **plastycznie** interpretuje utwór, — jak ten kierownik orkiestry, przeobraża się, przy pulpicie, w **plastyka,** w sensie, który obecnie jest w modzie, — staje się jasnym organiczny związek pomiędzy różnemi sztukami.

J. R.

Wiadomości z CAŁEGO KRAJU

KRAKÓW

AFERA PIENIĘŻNA W KRAKOWSKIEJ KASIE CHORYCH

Czytamy w „Naprzodzie":

Niejednokrotnie już wskazywaliśmy, jakiemi to „wybitnemi" jednostkami poobsadzał sanacyjny komisarz stanowiska w krakowskiej Kasie Chorych. Miejsca wyrzuconych pracowników o nienagannej przeszłości zajęły rozmaite niewyraźne typy, które tak skompromitowały samego „sanatora Kasy" p. Kolkiewicza, że widział się zmuszonym wkońcu kilku z nich z Kasy usunąć. Ostatnio natrafiono w Kasie na ślad afery pieniężnej, której „bohaterem" jest osławiony „radca" Cierniak, geszefciarz, cieszący się zaufaniem p. Kolkiewicza. Pan Cierniak jako komisaryczny kierownik biura egzekucyjnego pobierał, nie będąc upoważnionym do tego, rozmaite kwoty, wpłacane przez pracodawców tytułem zaległych składek, **i przetrzymywał gotówkę, nie przeprowadzając jej kasowo.** Wkońcu zwrócił uwagę na te machinacje p. Cierniaka urzędnik biura egzekucyjnego p. Kubiński i doniósł o nich za pośrednictwem jednego z syndykatów Kasy w ub. sobotę p. komisarzowi, przyczem stwierdził, że firma „Tyrkowski" wpłaciła w dniu 21 lutego 284 zł., a w dzień później firma „Ada" 30 dolarów. Obie kwoty podjął p. Cierniak i dopiero we wtorek wręczył odnośnemu kasjerowi.

P Kolkiewicz, zamiast zarządzić natychmiastowe przeprowadzenie badania ksiąg, z równoczesnem zawieszeniem p. Cierniaka w urzędowaniu, odbywa długie narady z tymże p. Cierniakiem i dyr. Żychowiczem, poczem dopiero wzywa przed całe to grono p. Kubińskiego, aby mu, o dziwo, zakomunikować, **że mu z miejsca udziela urlopu za „bezpodstawne" oskarżenie p. Cierniaka!** „Bezpodstawność" zaś polegała na tem, **że na skutek doniesienia zrobionego przez sumiennego urzędnika w sobotę znaleziono istotnie brakującą gotówkę w poniedziałek, naturalnie bez śladu przeprowadzenia jej w księgach od 21 i 22 lutego!** Stało się to po „tajemniczej" konferencji odbytej w **niedzielę** (w tym dniu nie urzęduje się!) przez trójkę Kolkiewicz — Żychowicz — Cierniak, na której „radzono", jak wybrnąć z kłopotu.

Nie twierdzimy wprawdzie, by p. „radca" Cierniak miał zamiar **dożywotnio** przetrzymać powyższą kwotę; nawet, znając jego zamiłowanie do obrotów gotówkowych, koniecznych do prowadzenia choćby jego przedsiębiorstwa automobilowego, z którego korzysta Kasa Chorych pod rządami p. Kolkiewicza, chcemy przypuszczać, że wkońcu Kasa Chorych ujrzałaby tę gotówkę. Narazie jednak byłoby wskazanem, by okręgowy urząd ubezpieczeń we Lwowie zainteresował się powyższą aferą i zbadał, jakie i w jakim czasie kwoty pobrał od pracodawców przez syndyków Kasy p. Cierniak i które kwoty dotychczas do Kasy odprowadził.

P. Cierniak, będąc wysoko wynagradzanym urzędnikiem Kasy i „emerytem" krakowskiej Izby skarbowej, **wydzierżawia jednocześnie Kasie Chorych trzy dorożki automobilowe,** prowadząc osobiście wykaz należytości, jakie winna Kasa z tego tytułu. Jak na tym interesie wychodzą finanse Kasy, przy okazji opowiemy szczegółowo.

LWÓW

JAK RZĄDZI KOMISARZ W LWOWSKIEJ KASIE CHORYCH

Czytamy w „Dzienniku Ludowym":

Z początkiem marca znowu komisarz wyrzucił na bruk kilku pracowników, którym nietylko niczego zarzucić nie było można, ale o których pozostawienie upominali się kierownicy dotyczących działów, gdyż pozbawieni pracy cieszyli się jak najlepszą opinją. Usunięcie ich nastąpiło wyłącznie dlatego, **że nie chcieli podpisać deklaracji przystąpienia do B. B. S., które im kilkakrotnie podsuwano.** Taką jest praktyczna ilustracja prawdziwości słów p. Prystora, że „bezpartyjność jest wytyczną postępowania jego podwładnych".

Aby niektórych pracowników zmusić do rezygnacji z posady, przenosi się ich na podrzędniejsze stanowiska, np. kontrolerów chorych robi się woźnymi. Tak usunięto jednego kontrolera, który wykrył nadużycia bebesowca przy kontroli pracodawców, za co, wedle pojęć komisarskich, musiał być ukarany.

***

Z kół wnoszących opłaty do Kasy mnożą się skargi na ścisk i ogonki. Trzeba po kilka godzin wyczekiwać przed okienkiem, aby się dowiedzieć, **że trzeba przyjść dnia następnego, bo kasa już zamknięta.**

Zredukowano ilość okienek, do wpłat wskutek czego w ciasnych ubikacjach czekanie przemienia się w piekło.

Egzekucje przeprowadza się w ten sposób, że należytości bieżące obciąża się kosztami egzekucji. Jeszcze nie doręczono listy opłat, a już przychodzi egzekutor. Mimo ciężkich stosunków gospodarczych postępuje się z całą bezwzględnością. W pewnym warsztacie szewckim sprzedano buty po 15 zł., gdy sama robocizna kosztowała po 25 zł. Licytowany prosi o odroczenie licytacji o dwie godziny, aby mógł postarać się o pieniądze. Nic nie pomogło, zrujnowano i tak już biednego człowieka.

***

A jednak brak ciągle pieniędzy na najpotrzebniejsze rzeczy. Z pożyczki, uzyskanej na budowę sanatorjum, już 300 tys. zł. wydano na pokrycie zobowiązań ściśle kasowych, **mimo to lekarzom zdołano wypłacić pobory zaledwie za styczeń.** Także pracownicy administracyjni dotąd otrzymali tylko zaliczki na pobory.

Ta rozpaczliwa sytuacja finansowa Kasy jest zaprzeczeniem słów min. Prystora, który w Sejmie opowiadał, że jego komisarze postawili Kasy na mocnych nogach finansowych (?!). Do finansów to „sanacja" jakoś nie ma szczęścia!

SOCHACZEW

KASA, KTÓREJ ZARZĄDU P. PRYSTOR NIE ROZWIĄZAŁ

A DLACZEGO?

Rozmaitemi sztuczkami dobił się p. **Arkadjusz Karjer** w Sochaczewie, że go wybrali na dyrektora powiatowej Kasy Chorych.

W swoim czasie pan ten za niemoralne postępki został wypędzony z PPS. Mszcząc się na PPS., stworzył „lewicę PPS."; następnie zdeklarował się, jako chadek, a jak powstała BBS., — został znów „odrodzony" i stał się gorliwym bebesowcem tam, gdzie można było otrzymać poparcie dla zrobienia dobrego interesu.

W przeciągu trzech lat: PPS., lewica-PPS., chadecja, a teraz — bebees!! Niema co! bogata przeszłość!!

P. **Karjer** trzęsie Kasą. Ostatnio namówił przewodniczącego Zarządu (podobnego do niego z ewolucji przekonań) p. **Bombrycha** — aby zwołał posiedzenie Zarządu, celem usunięcia pracowników, których „nie lubi" ze względów politycznych.

Ponieważ jeden z członków Zarządu zachorował, p. dyrektor **Karjer** i przewodniczący **Bombrych** powiedzieli sobie: to lepiej dla nas, bo powołamy na czas jego nieobecności zastępcę, który będzie z nami głosował i zrobimy porachunki.

Pan **Karjer** domagał się zwolnienia kilku uczciwych, zacnych, pracowitych sprawie Kasy Chorych oddanych całą duszą pracowników. Zarząd to uchwalił — i p. Karjer „tryumfuje".

Karjer, jako dyrektor nie jest jeszcze zatwierdzony. Zarząd od roku urzęduje w starym składzie, chociaż **wybory miały się odbyć wiosną 1929 r.,** ale wyborów — naturalnie — nie rozpisano w myśl polityki p. Prystora.

Karjer jeździ do Warszawy; chodzi i zabiega, a na posiedzeniach Zarządu kłamstwami stara się przeforsować swoje wnioski, byleby tylko wywrzeć zemstę na przeciwnikach politycznych.

Czy takie „wyczyny" p. Karjera pomagają do rozwoju instytucji? Każdy sam sobie na to odpowie. **Zasadą jego „pracy" w Kasie jest walka z pracownikami.**

To zrozumiałe, że takiego np. zarządu w Sochaczewie p. Prystor akurat nie rozwiązał.

Mam wrażenie, że już wielki czas na to, by różnym Karjerowiczom i kombinatorom pokazać właściwe miejsce.

GRUDZIĄDZ

ZDRUZGOTANIE SAMOLOTU OCALENIE PILOTA

Porucznik Łukaszewicz, podczas wykonywania lotu służbowego, wpadł na wysokości 100 metrów w korkociąg, przyczem samolot uległ zdruzgotaniu. W ostatniej chwili porucznik Łukaszewicz zdołał wyskoczyć z samolotu, odniósłszy lekkie obrażenia.

MOGILNO

STRAJK ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Ajencja Press donosi, iż w majątku Ziemiec w powiecie Mogilno (woj. poznańskiego) wybuchł strajk robotników rolnych na tle zarobkowym. Robotnicy domagają się od właściciela majątku, p. Mikulskiego, wypłacenia zarobków za kilka miesięcy, oraz deputatu węglowego za dwa lata.

POZNAŃ

„BITWA" ZE ZŁODZIEJAMI KOLEJOWYMI

Korespondent agencji PID donosi z Poznania:

Rankiem dnia wczorajszego brygada konduktorska, strzegąca transportów węglowych między stacjami Piaski i Pakość spostrzegła bandę, składającą się z 30 osób, usiłującą okraść transporty węglowe. Złodzieje, spłoszeni przez konduktorów, zaatakowali obsługę kolejową, która zmuszona była wezwać na pomoc policję. W czasie napaści na konduktorów posterunkowy Szewczuk dał kilka strzałów w kierunku napastników, skutkiem czego padł trupem raniony w serce jeden ze złodziejów, Roman Kaczmarek. Pozostali członkowie bandy zmylili pogoń policji.

AKCJA PROTESTACYJNA KUPCÓW, RESTAURATORÓW I WŁAŚCICIELI KINOTEATRÓW

W wyniku niedzielnego zjazdu wielkopolskiego kupiectwa, ukazała się wczoraj odezwa Związku towarzystw kupieckich, oraz związków, solidaryzujących się z uchwałą zjazdu, która głosi, że dnia 11 b. m. wszystkie przedsiębiorstwa handlowe w Poznaniu od godziny 1-ej w południe będą zamknięte, zaś wystawy nie będą wieczorem oświetlone, jako protest przeciwko nieuwzględnieniu postulatów kupiectwa w sprawie obniżenia podatku obrotowego.

Solidaryzując się z uchwałą kupiectwa, Związek właścicieli teatrów świetlnych postanowił zamknąć dziś wszystkie kinoteatry do godz. 19.00. Przedstawienia wieczorne natomiast odbędą się, jednak kina nie będą oświetlone na zewnątrz.

Pozatem do tej akcji protestacyjnej, przyłączył się również Związek restauratorów, którzy postanowili, iż wszystkie restauracje w Poznaniu zamkną swe lokale we wtorek dnia 11 b. m. o godz. 1-ej w południe.

LWÓW

WŁAMANIE DO URZĘDU POCZTOWEGO

Nieznani sprawcy włamali się wczoraj w nocy do urzędu pocztowego Lwów II na głównym dworcu kolejowym, gdzie zrabowali zapasy znaczków pocztowych na ogólną sumę 300.000 złotych.

KOŁO

OSTRZEŻENIE

Zawiadowca stacji Koło, **Chabikiewicz Zygmunt,** przystąpił do organizowania w Kole organizacji kolejowego przysposobienia wojskowego, tak zwanego K. P. W.

Ostrzegamy wszystkich kolejarzy, żeby się nie dali uwieść pięknemi słówkami, ongiś endeka, a teraz nowoupieczonego „sanatora" i „piąto - brygadzisty" p. Chabikiewicza, goniącego za karjerą i za zdobyciem zaufania u kierowników pomajowego systemu rządzenia; marzącego o rozbiciu klasowego ruchu zawodowego. Zwracamy uwagę wszystkich Członków Z. Z. K., że jegomość ten chce się wybić na plecach kolejarzy wierny zasadzie, że „cel uświęca środki".

K. P. W. jest organizacją wrogą ruchowi robotniczemu i dąży do zanarchizowania i sparaliżowania ruchu zawodowego Kolejarzy, a tem samem do rozbicia jedynego i potężnego przedstawicielstwa zrzeszonych Kolejarzy — Z. Z. K.

Życie i praca Robotniczej Warszawy

NOWE „SPOSOBY" WALKI DYREKTORÓW OTTERMANÓW W BANKU „UNITAS"

Od dwóch tygodni trwa lokaut w Banku „Unitas". Dyrekcja chwyciła się ostatecznych środków. Na skutek jej polecenia, policja usunęła przebywających w lokalu Banku zlokautowanych urzędników. Wśród klijentów, będących świadkami tego zajścia, zapanowało niebywałe wzburzenie.

Dyrektor p. Otterman (senior) zwrócił się do policjanta, aby jednego z urzędników. kol. M., który nie chciał opuścić swego miejsca pracy, zaaresztował, ale na ulicy, nie zaś w lokalu Banku.

Sekretarz Związku, tow. **Waserman,** udał się w tej sprawie, wraz z dwoma urzędnikami bankowymi, do Głównego Inspektoratu Pracy. Dyrektor Ulanowski, po wysłuchaniu delegacji, wezwał do siebie telefonicznie członków Zarządu Banku i przyrzekł udzielić delegatom wyjaśnień.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

ZEBRANIE KLUBU RADNYCH PPS.

Dziś o godz. 7 wieczorem odbędzie się w lokalu przy ul. Wareckiej 7 zebranie klubu radnych PPS.

Uprasza się tow. tow. radnych o bezwzględne przybycie.

PREZYDJUM EGZEKUTYWY W. O. K. R. We wtorek dn. 11 marca o godz. 6 wieczorem w lokalu Warecka 7, odbędzie się posiedzenie prezydjum egzekutywy W. O. K. R-u. Proszeni są o przybycie tow. tow.: Arciszewski, Barlicki, Wąsik, Haupa, Wysocki i Zawadzki Edward.

WTOREK, 11 b. m.

Koło nauczycieli P. P. S. Posiedzenie zarządu Koła odbędzie się o godz. 8 przy ul. Wareckiej 7, I piętro.

ŚRODA, 12 b. m.

Dzielnica Mokotów. O godz. 6 popoł., w lokalu Polna 46 m. 22 zebranie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolima. O godz 5.30, w lokalu, Leszno 53, posiedzenie Zarządu Koła PPS. fabryki Weber-Dähne.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 5.45 w lokalu, Leszno 53, zebranie Koła PPS. fabryki Budowy Parowozów.

Dzielnica Marymont - Żolibórz. O godz. 7 wieczorem, w lokalu przy ul. Mickiewicza1, dyskusja nad referatem p. t.: „Taktyka PPS." z udziałem referenta tow. posła **Niedziałkowskiego Mieczysława.**

RUCHZAWODOWY

Ogólnokrajowy Zjazd kuchmistrzów i kelnerów.

W wtorek, o godz. 10 rano, w sali przy ul. Czerwonego Krzyża 20, rozpocznie się ogólnokrajowy zjazd delegatów Związku Zaw. pracowników przemysłu gastronomiczno - hotelowego, na który przybędzie 79 delegatów z całej Polski, reprezentujących 52 oddziały Związku.

Na Zjeździe omawiane będą: reorganizacja Związku, utworzenie funduszu dla udzielania zapomóg członkom Związku na wypadek bezrobocia, choroby i inwalidztwa, sprawa zawarcia umowy zbiorowej oraz szereg spraw organizacyjnych.

RUCH KOBIECY

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. We wtorek, 11 b. m., o godz. 7 wieczorem, w lokalu własnym przy ul. Leszno 53, parter, odbędzie się zebranie, na którem tow. poseł **Antoni Szczerkowski** wygłosi referat na t. **„Obecny kryzys gospodarczy".** Wstęp wolny dla członków partji i sympatyków.

Wydział wzywa towarzyszki z kół dzielnicowych, z klubów kobiet pracujących i klubów sportowych oraz przedstawiciel związków zawodowych o wzięcie udziału w zebraniu i w dyskusji.

MŁODZIEŻ

Egzekutywa Komitetu Wykonawczego. Posiedzenie Egzekutywy K. W. Warsz. Org. Młodz. T. U. R. odbędzie się wyjątkowo we wtorek, dnia 11 b. m. o godz. 6 popoł. w lokalu przy ul. Wareckiej 7.

Z. N. M. S. Dziś, (wtorek), o godz. 7.30, w lokalu Długa 19, odbędzie się zebranie sekcji samokształceniowej Nr. 1.

Ruch kult.-oświatowy

Kurs T. U. R. dla kobiet. Wykłady rozpoczęte. W środę, dn. 12 b. m. o g. 7-ej w. tow poseł K. Czapiński wygłosi referat „Co to jest socjalizm i do czego dąży". Marszałkowska 74, m. 11.

Walne zebranie. Zarząd KRKS „Start" zawiadamia członków, że w niedzielę dn. 23 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się walne zebranie klubu z porządkiem następującym 1) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 2) Plan pracy na przyszłość. 3) Wybór Zarządu, Komisji Rewizyjnej, sądu koleżeńskiego. 4) Wolne wnioski.

OPÓŹNIENIA
NA KOLEJCE PODMIEJSKIEJ

Otrzymaliśmy skargę od osób, jeżdżących do Warszawy kolejką podmiejską Warszawa — Jabłonna.

Jest normalnym zjawiskiem opóźnianie się odchodzących z Warszawy pociągów. Ostatnio — pociąg odchodzący z Warszawy o godz. 16.06 odszedł parę minut przed 17. O ile zrozumiałem jest spóźnianie się kolejki w ruchu, na skutek najrozmaitszych defektów lokomotywy, wilgoci szyn czy wiatru, o tyle niczem niepodobna usprawiedliwić opóźnienia odejścia kolejki.

Na sprawę tę zwracamy uwagę Dyrekcji i żądamy uregulowania jej.

STRASZNY WYPADEK W FABRYCE
1 ZABITY 2 RANNYCH

W fabryce dykty w Kałuszynie pod Warszawą, w pobliżu stacji kolejowej Stara Wieś, wskutek pęknięcia płyty przy głównej maszynie, poniósł śmierć na miejscu Stanisław Zawada.

Odłamki płyty zraniły ciężko drugiego robotnika Ignacego Kwietnia, którego w stanie ciężkim przewieziono do Warszawy i umieszczono w szpitalu Przemienienia Pańskiego. Nadto lżej ranny został mechanik Wacław Kryształ, którego przewieziono na kurację do domu w Kałuszynie. Policja fabrykę opieczętowała do czasu przybycia komisji technicznej.

TRAGICZNA ŚMIERĆ POSŁUGACZKI

Nocy ub., około godz. 12, właściciel magazynu mód p. f. „Maison Elegante" Zygmunt Zandman, powracając z kina do domu, przechodząc około swego sklepu przy ul. Chmielnej 31 zauważył przez szybę wystawową dym w sklepie.

Przerażony Zandman wszedł od podwórza, wybił szybę w oknie pracowni na parterze zauważył gęste kłęby dymu, zaś na palącej się maszynce gazowej stał kubełek z bielizną, która wskutek wysuszenia — już tliła się. Zaalarmowano 3-ci oddział straży ogniowej, lecz przed przybyciem pogotowia tlącą się bieliznę ugasili domownicy. Na podłodze w pracowni leżała bez oznak życia posługaczka, pracująca tam od pół roku, Genowefa Skonieczna. Sanitarjusz straży ogniowej stwierdził śmierć. Dochodzenie ustaliło, że Skonieczna, codziennym zwyczajem, mając zapasowe klucze od pracowni, przyszła sprzątać. Skorzystawszy z samotności poczęła prać bieliznę swoją, bez wiedzy właściciela. Znużona pracą — zasnęła. Tymczasem woda w kuble wygotowała się, a bielizna zaczęła się tlić. Odurzona dymem Skonieczna — upadła ze stołka na podłogę i zadusiła się dymem.

ŚMIERĆ W KASIE CHORYCH

Przy ul. Puławskiej 5, w poczekalni ambulatorjum IV Kasy Chorych, zmarł 30-letni Piotr Domaradzki, robotnik (Karolkowa 27). Przyczyna śmierci — prawdopodobnie atak sercowy. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

SAMOCHÓD W ROWIE

Jerzy Machlejd, syn inżyniera, dyrektora zarządzającego zakładem ogrodniczym p. f. C Urlich, jadąc samochodem własnym, między stacjami Skolimów a wsią Jeziorną, wczoraj w południe, skierował tak niefortunnie, że wjechał do przydrożnego rowu, a następnie uderzył w parkan. Odłamkami wybitej szyby nad kierownicą zraniła się siedząca obok Machlejda Irena Gubinówna (Emilji Plater 23). Po wydobyciu auta z rowu przez okolicznych mieszkańców Machlejd wraz ze swą towarzyszką pojechał tymże autem do Warszawy.

NIEUDAŁA WYPRAWA WŁAMYWACZÓW

Nocy wczorajszej do magazynu ubiorów męskich p. f.: „Metropol" ,należącego do Abrama Solomona, przy ul. Marszałkowskiej 118, przy pomocy wyłamania zamków przy drzwiach wejściowych od strony podwórza, usiłowali wedrzeć się do środka złodzieje. Pomimo, iż manipulowali oni nader ostrożnie, jednak szmery usłyszał dozorca domu, Piotr Zagójski. Nie chcąc spłoszyć złodziejów, wysłał on swą żonę po policjanta, sam zaś zajął stanowisko obserwacyjne w bramie. Przybywszy na miejsce, policjanci, wraz z dozorcą domu, udali się na schody i zastali 2-ch włamywaczów, zajętych usuwaniem zapór. Złodziejaszków wraz ze znalezionemi przy nich narzędziami, przeprowadzono do 10 komisarjatu, gdzie okazało się, że są to: Józef Rosa (nigdzie niemeldowany) i Jan Kalbarczyk (Białołęcka 30). Przesłano ich do dyspozycji urzędu śledczego.

STARUSZKA POD TRAMWAJEM

Wczoraj o godz. 15 na rogu ul. Karmelickiej i Nowolipek pod elektrowóz linji „P" Nr. 174, dostała się 80-letnia Rachela Pergamentowa (Nowolipki 43), głucha, Motorowy Antoni Sadowski w ostatniej chwili widząc upadającą kobietę, puścił w ruch hamulce i posypał piasek na szyny. Tym sposobem staruszka nie dostała się pod koła. Lekarz Pogotowia stwierdził u staruszki ranę tłuczoną głowy i wstrząs mózgu i przewiózł poszwankowaną do szpitala na Czyste.

CHŁOPIEC POD POCIĄGIEM

Na stacji kolejowej Świder, w czasie wskakiwania w biegu do pociągu tow. Nr. 971, Jan Karsz, lat 9 Otwock, Żeromskiego 16, upadł na szyny, przyczem koła wagonów obcięły chłopcu prawą nogę poniżej kolana. Nieszczęśliwego przewieziono do Warszawy i umieszczono w szpitalu Przemienienia Pańskiego.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New York notowano 8.906, dolary 8.90, kabel 8.922. Dewizy europejskie przeważnie mocniejsze. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Gdańsk 173.45 a za dewizy Berlin 212.55. Na rynku prywatnym dolary 8.89 ¾, ruble złote 4.69, czerwońce sowieckie 1.60 dol.

Na rynku akcyjnym obroty minimalne. Kursy naogół bez zmiany, jedynie Węgiel podniósł się z 51.50 na 52.50, a Starachowice z 21,25 na 21.50. W dziale pożyczek państwowych zanotować należy nieznaczny spadek 5 proc. Poż. Dol., Listy zastawne ziemskie i 5 proc. T. K. m. Warszawy były mocniejsze, natomiast 8 proc. T. K. m. Warszawy nieco słabsze.

Co wyświetlają kina?

Astra: „Intrygant" z Emilem Janningsem.
Apollo: „Uroda życia".
Atlantic: „Czterech djabłów".
Casino: „Ofiarna noc" z Farrelem.
Capitol: „Hrabia Cagliostro" — Oswalda. z Solskim, Halamą i Batycką.
Colosseum: „Dusze w niewoli" — Prusa, z Solskim i Halamą.
Filharmonja: „Największa ofiara kobiety" i „Prawdziwa miłość awanturnicy".
Miejski: „Dzika orchidea" z Gretą Garbo, Lewis Stone i Als Nister.
Pan: „Hrabia Cagliostro" — Oswalda.
Palace: „Melodja serc".
Splendid: „Białe cienie".
Stylowy: „Ojcze" (wznowienie).
Światowid: „Skrzydlata flota".
Tęcza: „Na froncie nic nowego".
Wisła: „Halka" — Moniuszki. Polski film śpiewno-dźwiękowy.
Wodewil: „Związek podlotków".
Znicz: „Czerwony błazen" z Norą Ney.
Akropolis: „Sally" z Collen Moore.
Bajka: „Nibelungi".
Hollywood: „Dziewica z Kairu".
Heljos: „Ulubienica maharadżv".
Italja: „Biały kapitan".
Kometa: „Miłość w ogniu".
Lux: „Halka".
Mewa: „Płodność".
Promień: „Szlakiem hańby".
Riviera: „Kult ciała".
Stella: „Coraz prędzej".
Świt: „Dzwonnik z Notre Dame".
Sokół „Dama w szkarłacie".
Tombola: „Ulica grzechu".
Uciecha: „Król gór".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

ZE SPORTU

UROCZYSTA AKADEMJA SPORTOWA W ŁODZI

W niedzielę popołudniu, w sali Rady Miejskiej, odbyła się uroczysta Akademja z okazji 5-lecia istnienia Związku Rob. Stow. Sportowych.

Akademję zagaił przewodniczący łódzkiego komitetu Z. R. S. S., tow. **Rykowski,** witając przedstawicieli bratnich organizacji politycznych, zawodowych, sportowych i kulturalnych.

Przewodniczył prezes T. U. R., tow. **Holcgreber,** który, obejmując przewodnictwo, wskazał na ogrom pracy, dokonany przez Z. R. S. S. przy budowie zrębów robotniczych organizacji sportowych.

Następnie przemawiał imieniem Ł. OKR. PPS., tow. **Wieliński,** podkreślając wielkie zadania, łączące nas z młodem pokoleniem robotniczem. Młode pokolenia Polski, poprzez lata 1830—1863, 1904—1914 torowały drogę całemu narodowi ku wolności i sprawiedliwości. Na obecnem młodem pokoleniu ciąży obowiązek zaprowadzenia nowego ładu sprawiedliwości i wolności.

Z kolei odbyła się uroczystość odsłonięcia sztandaru, czego dokonał tow. poseł **Dubois.**

Podkreślił on, że sztandar łódzkiej organizacji zajął godne miejsce w rzędzie czerwonych sztandarów.

Wśród entuzjastycznych oklasków postanowiono przesłać wyrazy czci nestorowi polskiego socjalizmu, tow. **Limanowskiemu** i nieugiętemu obrońcy demokracji tow. **Daszyńskiemu,** oraz wyrazy podzięki tow. **Pużakowi** za niestrudzoną pracę nad organizacją sportu robotniczego.

Piękną częścią artystyczną zakończono podniosłą uroczystość.

***

Powagę akademji usiłowała zakłócić prowokacyjnemi okrzykami grupka młodzików, których wyprowadzono z sali.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE WARSZAWY

SUKCESY PIĘŚCIARZY SKRY.

Rozgrywane w ciągu 3 dni mistrzostwa bokserskie Warszawy, dały w finałach wyniki następujące:

waga musza: Kazimierski (Polonia) wygrywa na punkty z Wojsławskim (Polonia).

waga kogucia: Wrzosek (Pol.) wygrywa na punkty z Borensztajnem (Makabi).

waga piórkowa: Działowski (Polonia) zwycięża na punkty Pankiewicza (Skra).

waga lekka: Głowacki (Skra) otrzymuje tytuł mistrza po zwycięstwie nad Wolskim II (Polonia).

waga półśrednia: Strzelec (Skra) wygrywa z Wysockim (Makabi) na punkty. Po tej decyzji Makabi obrażona, wycofała swych zawodników. Przy sposobności warto zaznaczyć, że jest to już trzecie zwycięstwo Strzelca nad Wysockim.

waga średnia: Kubicki (Skra) bije na punkty kolegę klubowego Gago, który w przedbojach wyeliminował po niezwykle ostrej walce Reutta (AZS).

waga półciężka: Mizerski (YMCA) wygrywa w finale z Ambroziakiem (YMCA) przez poddanie się w 2-ej rundzie.

waga ciężka: tytuł mistrza zdobywa Gruszka (Polonia) walkoverem.

Zawody, jak wskazują wyniki przyniosły znaczny sukces pięściarzom „Skry", którzy zdobyli: mistrza wagi lekkiej, półśredniej i średniej.

MISTRZOSTWA ZAPAŚNICZE WARSZAWY

W niedzielę późno w nocy, zakończyły się mistrzostwa zapaśnicze Warszawy. Wyniki finałów były następujące: **Waga kogucia:** 1) Pyć, 2) Kopczyński, 3) Winiarski (wszyscy z YMCA). **Waga piórkowa:** 1) Konwa (Świt), 2) Wasiak (YMCA). **Waga lekka:** 1) Zarębski (YMCA), 2) Pisarek (Świt), 3) Kiela (YMCA). **Waga półśrednia:** 1) Rejniak (YMCA), 2) Zaleski (Świt), 3) Wojciechowski (YMCA). **Waga średnia:** 1) Syrecki (Skra), 2) Olbrys (Skra), 3) Rutkowski (YMCA). **Waga półciężka:** 1) Zbrożek (Skra), 2) Baliszewski (Świt), 3) Skrodzki (YMCA). **Waga ciężka:** 1) Puciata (Legja), 2) Witkowski (Świt).

Skra i Legja wycofały swych zawodników z finałów z powodu krzywdzących orzeczeń sędziego.

PORADNIA LEKARSKA DLA SPORTOWCÓW

Poradnia lekarska dla sportowców przy Ośrodku W. F. w Warszawie czynna będzie obecnie przez 5 dni w tygodniu: w poniedziałki, wtorki, środy, czwartki i soboty od 8 rano do 10 rano.

Ordynuje dr. Szewczykowski.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie dość pogodnie, rankiem mglisto, potem na zachodzie Polski wzrost zachmurzenia: cieplej, słabe lub umiarkowane wiatry południowe, w górach halny.

Jutro, dnia 12 marca, r. b., odbędzie się o godz. 8 wiecz. posiedzenie Oddziału Warsz. Polskiego Tow. Biologicznego w audytorjum Instytutu Fizjologicznego Uniwersytetu.

Odczyt. Dziś. o godz. 7 wiecz., w sali Domu Spółdzielczego, przy ul. Wareckiej Nr. 11 a (wejście z bramy Nr. 13) odbędzie się zebranie dyskusyjne Towarzystwa Kooperatystów. Prof. Władysław Wolert wygłosi odczyt p. t.: „Imperjalizm Spółdzielczy".

Przez Głąb Czarnego Kontynentu. Pod powyższym tytułem prof. dr. W. Goetel wygłosi odczyt w dużej sali Towarzystwa Hygjenicznego (Karowa 31) w najbliższą środę o godz. 8-ej wiecz. Będą to wrażenia ilustrowane obrazami świetlnemi z pierwszej wyprawy turystycznej przez Afrykę, odbytej latem ubiegłego roku. Bilety wcześniej nabywać można w biurze PTK.

Z Wydziału Kulturalno - Oświatowego Związku Handlowców (Sienna 16). Jutro, dnia 12 marca r. b. o godz. 8 wieczorem p. T. Głodowski wygłosi odczyt o Brazylji.

4 Potajemne biura wynajmu filmów. Specjalna komisja lustracyjna starostwa grodzkiego Warszawa — Południe przy współudziale przedstawicieli wydziału przemysłowego magistratu w dalszym ciągu lustruje biura wynajmu filmów. W jednem z biur wykryto ostatnio kabinę i salę projekcyjną, niezarejestrowane w wydziale przemysłowym. Ogółem wykryto ostatnio cztery potajemne składy filmów, w których przechowywano nadmierne ilości taśm filmowych, co ze względu na bezpieczeństwo pożarowe, jest niedopuszczalne. Dalsza akcja w toku.

Pobór. Dziś, w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych w komisarjatach 1, 2, 3, 4, 5, 12 i 26, podlegających P. K. U. Nr. 1. Na komisję tę winni zgłosić się wszyscy ci poborowi, którzy nie stawili się dotąd przed komisją poborową, a otrzymali wezwania z komisarjatu rządu.

Czasowe zamknięcie parków. Magistrat upoważnił dział ogrodniczy do zamknięcia dla publiczności na okres kilku dni roztopów wiosennych, t. j. do czasu wsiąknięcia przez ziemię wody parków Ujazdowskiego i Paderewskiego.

Akademja ku czci inżyniera Ksawerego Gnoińskiego, działacza na niwie polskiej elektrotechniki, odbędzie się dnia 13 marca r. b. w dużej sali Stowarzyszenia Techników, ul. Czackiego 3-5, o godzinie 8-mej wiecz.

WYŚCIG O BYT

W jednym z pism amerykańskich znajdujemy taką notatkę: „Strasznie drogo płaci ludność St. Zjednoczonych za ten szalony rozmach życia. Jak w potężnych hutach spalają się olbrzymie sterty węgla na żużel, byle wytworzyć jaknajwiększą ilość energji, tak w życiu spalają się setki tysięcy organizmów w zawrotnym wyścigu o byt".

W zastraszający sposób szerzą się tam choroby sercowe. Oto w roku 1927 zmarło na choroby sercowe aż 176671 osób, co stanowi liczbę dwa razy większą od śmiertelności z powodu suchot. Śmiertelność ta wzrasta corocznie o 15 procent. Jeżeli tak pójdzie dalej, to za lat kilka połowa liczby zgonów w St. Zjednoczonych przypadnie na choroby sercowe, wobec których nauka staje bezradna.

Oto do czego doprowadza szalone i wytężone do ostatecznych już granic tempo życia amerykańskiego, lekceważenie organizmu ludzkiego, sprowadzonego do roli maszyny, ujawniającej się bez wytchnienia w pogoni za dolarem.

I u nas rozbrzmiewa hasło: „Wyścigu pracy". Ale nasze tempo, nasz „Wyścig"— to nieszkodliwy ‚truchcik". Serca nasze nie są zagrożone. Mamy czas. Nie śpieszymy się zbytnio. Byleby wytrwale i niezmordowanie dążyć do zamierzonego celu, byleby nie ustawać w pracy i wysiłku, byleby rezultatów pracy lekkomyślnie nie marnować, byleby z tych rezultatów tworzyć pewne rezerwy — a dojdziemy!

Mówiąc rzeczowo: jeżeli część swoich zarobków będziecie odkładać systematycznie i wytrwale do PKO., — po latach pracy — czeka Was słuszna nagroda: niezależność, beztroski odpoczynek na stałe lata— kapitał, który w spokoju pozwoli Wam spożywać owoce waszej wieloletniej, uczciwej pracy.

Nie czekajcie na pomyślną okazję, ale zaraz złóżcie pierwsze kilka złotych na książkę oszczędnościową do P. K. O.

M. Cz.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.58—12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 Radjowy Poranek szkolny a) P. Wanda Tatarkiewicz opowie dalszy ciąg „Przygód dzieci Miasta' pióra E. Zarembiny, b) p. Marja Czekotowska odśpiewa piosenki przy akomp. prof. L. Ursteina, c) Płyty gramofonowe. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 14.40 Przerwa. 14.40 Komunikat gospodarczy. 15.00 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Literatura Staropolska" (Dział „Literatura") — wygł. prof. S. Słoński. 15.20 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Wśród klęsk dzielnicowego rozbicia" (Dział „Historja") — wygł. dr. H. Paszkiewicz. 15.45 „Chwilka lotnicza" (lotnictwo a młodzież szkolna) — wygł. dyr. W. Baliński. 16.15 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 Odczyt p. t. „Nasze parki górskie" — wygł. prof. dr. Walery Goetel. 17.45 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Oziminskiego, Władysław Lewinger (skrzypce) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.20 Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach. „Zemsta Nietoperza" opera komiczna Jana Straussa. W przerwie komun. Teatr. Miejsk. Po transmisji komunikaty.

JUTRO.

11.58 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 14.40 Przerwa. 14.40 Komunikat gospodarczy. 15.00 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t.: „Literatura Staropolska" — Odczyt II (Dział „Literatura") — wygł. prof. Stanisław Słoński. 15.20 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t.: „Łokietek, jako szermierz idei jedności państwowej" (Dział „Historja") — wygł. dr. H. Paszkiewicz. 15.45 Komunikat harcerski. 16.15 Program dla dzieci P. W. Tatarkiewicz omówi „Listy od dzieci". 16.45—17.15 Muzyka z płyt gromofonowych. 17.15 Odczyt p. t.: „Italja irredenta (Garibaldi) — wygł. prof. H. Mościcki. 17.45 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza, korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza. 19.25 — 19.40 Płyty gramofonowe. 19.40 „Radjokronika" — wygł. dr. M. Stępowski. 19.58 — 20.00— Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.15 Feljeton p. t.: „Wielcy szaleńcy" — wygł. dr. medycyny Jerzy Szpakowski. 20.30 Koncert wieczorny z Poznania. W przerwie komunikat Teatrów Miejskich. 21.10 Kwadrans literacki. „Wielki niedźwiedź z Gurlity" Selmy Lagerlöf (Fragment z powieści p. t.: „Gösta Berling"). 21.25 Dalszy ciąg koncertu z Poznania. 22.00 — 22.45 Transmisja z małej sali Kina „Colosseum" „Szopka polityczna", 22.45 Komunikaty Polskiej Ajencji Telegraficznej (PAT.). 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z sali Malinowej hotelu „Bristol".

KINO W POCIĄGACH

Do ministerstwa komunikacji wpłynęła oferta prywatna na urządzenie kino-teatrów w pociągach dalekobieżnych. W specjalnie urządzonym wagonie umieszczonoby ekran i aparat projekcyjny. Duży wagon kinowy mógłby pomieścić kilkadziesiąt osób.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PANSTWOWEJ

Wczoraj, w czwartym dniu ciągnienia 5-ej klasy 20-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Zł. 25.000 na Nr. 200392.

Zł. 20.000 na Nr. 173721.

Zł. 5.000 na N-ry: 25515 43540 98793 122338 125703 128491 159644.

Zł. 3.000 na N-ry 2740 75322 107311 109791 125920 139509 174639.

Zł. 2.000 na N-ry 9162 29273 44052 79552 90203 90624 111572 209742.

Zł. 1.000 na N-ry 9771 23568 29372 30573 47179 90133 94453 95985 113635 121315 125723 129666 131351 132326 136906 137142 153768 166848 176454 176950 191951 192823 193094 193259 199212 209219.

Zł. 600 na N-ry 2307 5192 15725 16280 17048 22358 22435 31396 35665 38151 41162 43663 44739 490970 79440 81888 82413 84928 109283 113192 116474 119382 127760 129459 132307 135005 135275 135892 138668 139921 145246 146764 153431 164809 170388 171237 176175 184240 186456 187813 188281 190799 191647 196332 202413 204004.

ŚWIAT EKRANU

BIAŁE PIEKŁO

Ci, którzy mieli sposobność na specjalnym pokazie prasowym obejrzeć ten niezwykły film, mieli taką ucztę artystyczną, taką moc niezwykłych wrażeń, iż obowiązkiem ich wszystkich jest domagać się, aby film ten został udostępniony jaknajprędzej szerokiej publiczności.

Film ten, którego akcja rozgrywa się w wysokich Alpach, jest czemś tak rzadkiem i niecodziennem, tak odrębnem od wszystkiego co zazwyczaj widzimy na ekranie, że widz chłonie to piękno bojąc się formalnie utracić chociażby jednego szczegółu. Wszystko co banalne, co szare i codzienne zostaje zapomniane, wszystkie kłopoty i zmartwienia stają się dalekie i nikłe wobec tego przecudnego świata lodowców, zamarzłych dzikich szczytów i tajemniczych groźnych przepaści. Przed oczyma widzów przesuwają się zjawiskowe krajobrazy, dzikie szczyty, palące bielą nieskazitelną przeogromne obszary śnieżne. Z bohaterami filmu „duchowo" widz wspina się po stromych stokach, ośliz-guje po zmarzłych głazach, zagląda w czeluście przepaści, mruży oczy przed blaskiem słońca na śniegu, drży przytulony do skalnych ścian, słysząc dziki ryk lawiny. Wszystkie cukierkowo słodkie wrażenia filmów salonowych, wszystkie „sensacje" zdają się tak ba-



„BIAŁE PIEKŁO"
rewelacyjny film, który się wkrótce ukaże na ekranach stolicy.

nalne wobec tych przeżyć bohaterów co z zimną krwią, śmierci patrząc w oczy starają się „zdobyć" niezdobyty szczyt, co tak ukochali piękno natury, że serca ich przepełnione są miłością bez granic.

Winni film ten zobaczyć ci wszyscy, co kochają góry, naturę, piękno—sport. Winni zobaczyć ten film wszyscy ci co marzą o pięknie i o naturze i sporcie w dusznych salach fabrycznych, w ciasnych izbach warsztatów, w kieracie codziennej żmudnej pracy. Ten film to wypoczynek dla nerwów, to najcudniejsze wrażenia dla zmęczonych oczu, to ukazanie świata cudów, świata snów i baśni.

Jeżeli oceniać film ten z punktu widzenia „widzów" szukających wrażeń— możemy zapewnić publiczność że znajdzie ich ona pod dostatkiem: na tle najcudniejszych widoków ośnieżonych szczytów Alp mamy cały poemat miłości i rozpaczy, całą tragedję o silnem napięciu dramatycznem... mamy urywek życia trojga zuchwałych istot które pokusiły się o wydarcie tajemnicy olbrzymom-górom.

Krótko rzeknę — gdy „Białe Piekło" zawita na jednym z ekranów Warszawy każdy powinien je ujrzeć... są bowiem obrazy o których trudno zapomnieć, a do tych należy właśnie „Białe piekło". **Ika.**

KULT CIAŁA ZAGRANICĄ

Film polsko-niemieckiej wytwórni, reżyserowany przez reż. Waszyńskiego został sprzedany na Francję, Belgję, Niemcy, Szwajcarję, Norwegję, Bułgarję. Podobno nabyto również dla zagranicy film reż. Waszyńskiego p. t. „Pod banderą miłości".



ANITA PAGE
w „Skrzydlatej flocie".

MIGAWKOWE ZDJĘCIA KOLOROWE

Przy produkowaniu filmów kolorowych było dotąd rzeczą niemożliwą fotografowanie szybkich ruchów, ponieważ barwy zlewały się z sobą dając niejasny obraz. Dzięki wspólnym wysiłkom operatorów filmowych Paramountu, oraz sił fachowych towarzystwa Technicolor udało się wreszcie udoskonalić technikę zdjęć kolorowych, dzięki czemu fotografować można obecnie nawet najszybsze odruchy, rejestrując je z równą dokładnością pod względem ruchu jak i barwy. Zdjęcia próbne dokonano na balecie Albertiny Rasch, występującym w obrazie Paramountu p. t. Pointed Heels.

Wszystkie żdjęcia wykazały te same rezultaty: pomimo wyjątkowo szybkich ruchów tancerek najdrobniejsze nawet detale wyszły jasno na taśmie zachowując naturalne zabarwienie. Wynalazek ten ma wprost nieobliczalne znaczenie dla przyszłości kolorowych filmów dźwiękowych.



CONRAD VEIDT
w nowym filmie „Ostatni pułk".

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „H a l k a"

Narodowy
o 8 w. „D o n J u a n"

Nowy
o 8 w. „M a g j a"

Letni
o 8 w. „Mąż naszej panienki"

Teatr „Ateneum" (ul. Czerwonego Krzyża 20). Codziennie wieczorem „Turandot" Gozziego, pełna wesołości groteska baśniowa w opracowaniu poetyckiem E. Zegadłowicza z ilustracją muzyczną. Sztuka zyskała ogromne powodzenie wśród publiczności.

Teatr Wielki. Dziś „Halka".

Jutro „Lohengrin".

Teatr Narodowy. Dziś i dni następnych „Don Juan".

Teatr Nowy. Codziennie „Magja".

Teatr Letni. Dziś „Mąż naszej panienki"

Teatr Polski. Dziś „Melodramat".



STANISŁAW DACZYŃSKI i JANUSZ STASZEWSKI
w komedji Shawa „Związek niedobrany" granej z wielkiem powodzeniem na scenie Teatru Małego.

Teatr Mały. Dziś „Związek niedobrany".

Morskie Oko. „Gwiazdy Warszawy".

Teatr „Qui Pro Quo" „Dokoła Bartel".

Operetka Warszawska, Marszałkowska 114. Dziś i codziennie „Niecałowana żona".

„Wesoły Wieczór", Chłodna 49. „Pod Messalką". Dziś premjera rewji „Pod Messalką".

Teatr „Momus", Senatorska 29. Dziś „Warszawa — Paryż".

Szopka Polityczna, Nowy Świat 19, mała sala Colosseum daje jeszcze tylko przez jeden tydzień przedstawienia, t. zn. do niedzieli, 16 b. m., po cenach zniżonych, poczem udaje się na tournee po prowincji.

Teatr „Mignon", Marszałkowska 81 b. Codziennie rewja p. t.: „Pierwsze koty za płoty".

Teatr Capitol. Codziennie występy artystyczne.

Cyrk Staniewskich. Dziś i codziennie o godz. 8.20. W środę i sobotę przedstawienia popołudniowe po cenach zniżonych.

Premjera „Boruty" w Operze. W najbliższą sobotę dnia 15 b. m., ukaże się na scenie Teatru Wielkiego 4-aktowa nowa opera-balet „Boruta" Witolda Maliszewskiego.

Koncerty w sali Konserwatorjum. Dziś dnia 11 b. m. recital fortepianowy. Wykonawca pianista Teofil Dimitriescu. W programie utwory Bacha Scarlattiego, Brahmsa, Busoniego, Chopina, Liszta i in.

Jutro, dnia 12 b. m. skrzypek W. Kochański daje własny recital przy akompanjamencie prof. J. Lefelda. Wykonane będą utwory: z manuskryptu sonata c-mol Maszyńskiego, pozatem sonata g-moll Bacha, oraz utwory Gliera, Głazunowa, Hausmana, Wieniawskiego, Statkowskiego i innych. Bilety „Orbis", Marszałkowska 98.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika". Warecka 7.